Nr 78. Środa, 7 Kwietnia 1897. Rok 87.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik przeniósł praktykantów konceptowych c. k. Namiestnictwa: Stanisława Biedermana z Rohatyna do Mościsk i dr. Stanisława Okęckiego ze Lwowa do Krakowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 kwietnia.

Niedawno rząd serbski wystosował do Porty notę zredagowaną w tonie dość ostrym z powodu niepokojenia przez baszybożuków serbskiej ludności pogranicznej, dodając, że gdyby władze tureckie nie mogły lub nie chciały utrzymać w karbach tych napastników, musianoby w Belgradzie wziąć pod rozwagę zarządzenia represyjne. W Konstantynopolu nota powyższa wywołała pewne zaniepokojenie, co jest zupełnie naturalnem, w obecnem bowiem arcytrudnem położeniu nie może być Turcyi obojętną postawa najbliższych sąsiadów, zwłaszcza, że oddawna już spogląda ona okiem podejrzliwem i na Serbię i na Bułgaryę. Z Belgradu pospieszono z oficyalnem zapewnieniem, iż nie ma bynajmniej powodu tłómaczyć sobie noty serbskiej w duchu niepokojącym. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że Serbia zastrzega się przeciw napadom jej granicy przez bandy baszybożuków i Arnautów i że zapowiada energiczne przeciw nim zarządzenia; za tem jednak nie idzie, jakoby rząd belgradzki zmienił swoje postanowienie co do utrzymania pokojowych stosunków z Turcyą i jakoby w obecnem przesileniu miał zamiar pomnożyć kłopoty sułtana. Nota nie była bynajmniej pogróżką — mówi dalej komunikat — lecz miała wyłącznie na celu zwrócenie uwagi rządu ottomańskiego na konieczną potrzebę przypomnienia swym władzom cywilnym i wojskowym, że w tak drażliwych i krytycznych czasach, jak obecne, pewinny z podwójną skrupulatnością unikać wszystkiego, coby mogło dać powód do zajść niemiłych. Dzisiaj bowiem i drobne, pozornie nic nie znaczące wypadki mogą łatwo sprowadzić katastrofę. Rząd zastrzegając się przeciw fałszywej interpretacyi jego noty wyraża nadzieję, że zawarte w niej przyjazne uwagi będą należycie ocenione w Konstantynopolu i że odtąd nie będzie powodu do skarg i zażaleń.

Godnem jest uwagi, iż równocześnie prawie rozesłano także z Sofii komunikat, zaprzeczający rozsiewanym z Aten pogłoskom wedle których Bułgarya ma być zdecydowana na wypadek wojny Turcyi z Grecyą wkroczyć natychmiast do Macedonii. Tak samo jak serbski tak i komunikat bułgarski pełen jest zapewnień pokojowych i wypierania się wszelkich awanturniczych planów „niezgodnych wcale z pokojowym kierunkiem, który tak jasno określił niedawno prezes gabinetu Stoiłow w swojej mowie programowej“. W bułgarskich kołach rządowych zresztą — powiada dalej komunikat — nie wątpią, iż wpływowi i działaniu mocarstw powiedzie się zażegnać niebezpieczeństwo wojny pomiędzy Grecyą i Turcyą i są zdania, iż Grecya gorzkoby kiedyś żałowała, gdyby nie słuchając życzliwych rad mocarstw usiłowała orężem załatwić kwestyę będące powodem obecnego przesilenia.

Pomimo tak jasno sformułowanych zapewnień pokojowych, są poszlaki, jak zaznaczają koła śledzące uważnie rozwoju wypadków w Serbii i Bułgaryi, iż oba te państwa niezawahałyby się w razie sprzyjających okoliczności podjąć akcyi przeciw Turcyi i ztąd też czynią one już dzisiaj odpowiednie przygotowania wojskowe. Faktem jest, iż armia jednego i drugiego państwa znajduje się w tej chwili na stopie półwojennej, a wielkie zamówienia, jakie poczyniła w ostatnich tygodniach zwłaszcza Bułgarya zagranicą, mimowoli dają powód do rozmaitych przypuszczeń. To też brzmiące pokojowo komunikaty nie ukołysały bynajmniej kół decydujących w Konstantynopolu, owszem, jak przedtem tak i teraz liczą się one z tą ewentualnością, że gdyby Turcya była zmuszona do orężnej rozprawy z Grecyą — nie mogłaby liczyć na życzliwą neutralność ze strony Serbii i Bułgaryi.

Sprawy parlamentarne.

Dzisiejsza *Wiener Zeitung* ogłasza Najwyższe pismo odręczne do Pana Prezydenta Ministrów Kazimierza hr. Badeniego, w którem Monarcha ze względu na wypadki ostatnich dni wyraża niezachwiane zaufanie do hr. Badeniego i jego gabinetu a zarazem oznajmia, że nie przychylił się do prośby gabinetu o dymisyę. W ten sposób przesilenie zostało formalnie zakończone enuncyacyą Najj. Pana, stanowiącą nowy dowód zaufania Monarchy do Pana Prezydenta Ministrów i gabinetu.

O przyszłych stosunkach parlamentarnych telegrafują do *Czasu*: „W parlamencie powstanie większość z wielką własnością wiernokonstytucyjną. Większość ta na razie luźna. Wiernokonstytucyjna wielka własność stanowczo i lojalnie popierać będzie hr. Badeniego, zastrzegła sobie jedynie wolność wobec rozporządzenia językowego, ale ewentualny nagły wniosek o zniesienie rozporządzenia językowego, bez pomocy wiernokonstytucyjnej wielkiej własności także nie otrzyma w Izbie potrzebnych dwóch trzecich części głosów. Hr. Badeni stanowczo nie chciał iść w kierunku skrajnym na prawo, nie czując do tego powołania i znajdując, iż eksperyment taki dla Austryi nie jest dobry, zwłaszcza pod przewodnictwem Polaka, ale proponował, aby jeden z przedstawicieli wielkiej własności austryackiej kierował tą kombinacyą z większością, którą hr. Badeni wskazywał. Postanowienie Najwyższe przechyliło się na stronę hr. Badeniego, który rządzić będzie wedle swej myśli z kombinacyą, jak wyżej określoną. — Przedłożenie dymisyi gabinetu wyjaśniło wszechstronnie stanowiska i potrzebnem było, aby każdy zajął właściwe miejsce, *pour remettre chacun à sa place*. Konieczny, zorganizowany opór wobec wywrotowych, skrajnych, socyalistycznych żywiołów jest niewątpliwy“.

Fremdenblatt donosi: Gabinet hr. Badeniego nie utworzył wprawdzie zamierzonej większości, do której należeć mieli przedstawiciele liberalnej wielkiej własności, ale z drugiej strony odmówił także współdziałania w zorganizowaniu bez tej grupy takiej większości, której istotną częścią składową miała być katolicka partya ludowa. Wśród tych stosunków nie nastąpi ani przekształcenie gabinetu, ani zmiana programu rządowego, który przedstawiony został w Mowie Tronowej. Również jest rzeczą naturalną, iż nastąpi szybko wprowadzenie w życie czeskiego rozporządzenia językowego. (Rozporządzenia te ogłasza dzisiejsza *Wiener Ztg. Przyp. Red.*).

Utworzenie pożądanej przez Rząd większości zostało przez to udaremnionem, iż oświadczenie liberalnej wielkiej własności. nie dawało Rządowi dostatecznej podstawy do utworzenia zamierzonej przez niego kombinacyi stronnictw. Mimo to można przypuszczać, że zastrzeżenie tej grupy głównie odnosi się także do rozporządzenia językowego. We wszystkich jednak innych kwestyach, o ile one poruszone zostały w Mowie Tronowej, należy liczyć na współdziałanie tej grupy, dbałej w pierwszym rzędzie o interes Państwa. Również i Rząd zachowaniem się swojem starać się zawsze będzie o to, aby umożliwić także tym liberalnym żywiołom współdziałanie w swojej polityce. W skutek tego, skoro rozporządzenie językowe ominie już raz niebezpieczne prądy, wówczas zawsze możliwą będzie w Izbie taka konstrukcya większości, w której także żywioł liberalny weźmie udział. Partye konserwatywne nie potrzebują tworzyć większości, podobnej do żelaznego pierścienia.

Fremdenblatt także donosi: We wtorek, środę i czwartek odbędą się posiedzenia Izby deputowanych, poczem nastąpi odroczenie Izby do 26 kwietnia.

Jak z Wiednia donoszą, podczas rozprawy w sądzie powiatowym w Hernals z powodu skargi o obrazę czci, wytoczonej przez odpowiedzialnego antysemitę Mittermayera przeciw Schumeyerowi, uznał Mittermayer autentyczność listów, w których przyznał się do okradzenia kolegi. Sędzia postanowił odstąpić akta sądowi krajowemu.

JAN ŁADA.

GWIAZDKA W BAEDECKERZE.

ZE WSPOMNIEŃ SZWAJCARYI.

I.

Wieczór zapadał powoli, słońce skryło się już po za stromy szczyt od Saint-Maurice, a cień i granitowe skały piętrzące się po obu stronach miasteczka, rzucały na wązką dolinę długie czarne cienie. Ale niebo było jeszcze zupełnie jasne, zalane ciepłym błękitem a po za ciemnymi szczytami przezierały inne, dalsze, całe liliowe, kąpiące się w złocistej łunie lub lśniące srebrnymi płatami lodowców. Na dole w głębi doliny szarzały zacierając się coraz to bardziej w mgle wiejskie kościelne wieżyce i zamkowe baszty starego Brieg. Ze stoków gór, z łąk pozawieszanych wśród skał zielonemi smugami, dochodził odgłos dzwonków, szczekanie psów i głuchy ryk bydła.

Wązką ścieżynką, wijącą się równolegle z gościńcem pocztowym do Simplonu, ale wyżej w górze po nad skałami przydrożnemi, szła szybko i śmiało, nie zważając na przeszkody, skacząc jak sarna ze skały na skałę młoda dziewczyna z koszykiem w ręku i piosenką na ustach. W koszyku były poziomki czerwone jak krew i śnieżne szarotki z alm; piosenka alpejska, w tym schwyzer-tistsch, którego żaden Niemiec nie zrozumie ani potrafi wymówić, brzmiała coraz głośniej i śmielej aż rozległa się wesołym jodlerem czysta i dźwięczna jak srebro, obijając się o skały tysiącem ech. Dziewczyna była hoża i świeża jak owoce i kwiaty wśród Alp a choć strojem nie odróżniała się od wieśniaczek idących gościńcem, było w świeżości i w kroju jej czarnej spodniczki i jej aksamitnego gorsecika i w starannem ułożeniu włosów i w pełnych wdzięku ruchach coś, co pozwalało w niej odgadnąć Fräulein przebraną tylko za Mädchen.

Z po za olbrzymiego odłamu granitu, po za którym ginął skręcający się gościniec, dał się słyszeć wtór. Pełny baryton, on także młodzieńczy i świeży, podchwycił pieśń dziewczęcia i rzucał w dolinę garść za garścią każkę tych dziwnych gardłanych tonów, które są charakterystyczną cechą szwajcarskich i tyrolskich jodlerów. Przez chwilę śpiewali razem, naraz dziewczyna urwała i zwolniła kroku.

— Pierluigi — szepnęła.

Od strony doliny na zakręcie pokazał się obszerny czterokonny powóz, z liską kuframi ale bez podróżnych. Na koźle siedział chłopak dwudziestoletni, śmiały i smukły jak bronzowi młodzieńcy Donatella. Profil delikatny i klasycznie zarysowany zdradzał w nim krew włoską niemniej jak płomienisty blask czarnych, aksamitnych oczu.

Zrównawszy się z dziewczyną, zeskoczył szybko i ścisnął jej rękę.

— Dobry wieczór, Gretli, rzekł do niej, ogarniając ją ciepłem wejrzeniem; nie odprowadzisz mnie kawałek?

Dziewczyna potrząsnęła głową, milcząc.

— Tylko do kapliczki przy wąwozie. Bliziutko — kamieniem rzucić.... Nie?

Gretli wysunęła rękę z jego dłoni i westchnęła z cicha.

— Wiesz przecie, Pierluigi, szepnęła; ojciec zakazał surowo, nie godzi się.

— Któż się dowie, nalegał miękkim głosem, patrząc wciąż na nią swemi wielkiemi proszącemi oczyma.

— Nie godzi się — powtórzyła. — Grzech ci prosić nawet. Sambyś za mnie się wstydził.

Chłopak odstąpił i oczy spuścił w ziemię.

— Tak bo mi już tęskno za tobą, Gretli, tak tęskno! Ani wypowiedzieć potrafię. Pomyśl tylko: ile to już czasu, jak słowa z tobą zamienić nie mogłem, ani cię posłyszeć? Z miesiąc pewno albo i więcej. I to w takiej małej dziurze, jak Brieg mieszkać, prawie dom przy domu i tak żyć, jakbym ja był tu a ty w Wenecyi przynajmniej. Tyle mego, co cię w niedzielę z daleka na Mszy zobaczę.

— Tej niedzieli nie było ciebie w kościele? — szepnęła dziewczyna, spuściwszy głowę i bawiąc się sznurami gorsetu.

— Ojciec do Werony mnie posyłał. Gonią mnie teraz po świecie bez ustanku. Przewietrz się, ludzi zobacz, ucz się — mówi — a ja wiem, że mu o co innego chodzi.

— Pewnie, że o co innego — szepnęła Gretli, nie podnosząc oczu.

— Ot i teraz, konie musiały pójść na noc do Berisal dla tych Anglików, wiesz, co u nas nocowali przedwczoraj a potem piechotą tam poszli i jutro przez Simplon jadą do Domo d'Ossola. Vangelista miał powozić, naraz ojciec mnie woła i każe siadać. Tamten potrzebny w domu, czas piękny, przejedź się też. No, ale tym razem dobrze się stało, przynajmniej chwilkę jestem z tobą i tak niespodziewanie. Co, nieprawda Gretli?

Chciał ją wziąć za rękę, ona usunęła się i oparła o granitową skałę.

— Co to za nieszczęście z tą kłótnią między ojcami, co za nieszczęście! — rzekła patrząc w smutnem zamyśleniu na ciemniejącą głąb' doliny.

Chłopak rzucił kapelusz o ziemię. Oczy mu zabłysły silniej, jak u drapieżnego ptaka.

— To nie nieszczęście — zawołał gniewnie — to przekleństwo! Pomyśleć tylko, że tyle lat żyli obok siebie w zgodzie, w spokoju....

Dziewczyna uśmiechnęła się.

— Nie bardzo i nie zawsze — wtrąciła.

— No zachciałaś — Włoch z niemieckim Szwajcarem. Oberżysta z oberżystą! Pewnie, że nie bardzo. Wygadywali na siebie, odmawiali sobie nawzajem podróżnych i służbę....

— Wasz omnibus gości do nas zamówionych zabierał.

— A tak, tak.... Twój ojciec potem mało laski nie połamał na plecach Tolomea. Ale cóż to znaczyło. Sąsiedzkie nieporozumienia, zwyczajnie. Za to jeżeli latem się kłócili, zimą była zgoda między starymi, i nam wolno było żyć w zgodzie.

— Widywaliśmy się wtedy tak często...

— Co dzień. I nikt nam nie przeszkadzał. Przeciwnie. Pamiętasz, jak starzy mrugali do siebie, patrząc na nas, jak nam mówili: bawcie się, bawcie dzieci, w czem raz z was para będzie. Pamiętasz?

(Ciąg dalszy nastąpi).

KORESPONDENCYE

Poznań, 4 kwietnia.

(Świetne zwycięstwo kandydata polskiego. — Oszczerstwa hakatystów. — Przeciw rzekomej agitacyi polskiej).

(⌗) Rezultat wyboru uzupełniającego do parlamentu niemieckiego w powiecie swieckim (w Prusach zachodnich) gdzie kandydat polski, p. Sas Jaworski z Lipienek, pobił przeciwnika swego, p. Holza z Parlina, niebywałą w tym okręgu większością głosów, wywarł ogromną radość w obozie polskim a przygnębiające wrażenie w prasie niemieckiej, która opierając się na referatach hakatystów uważała pomieniony powiat już na zawsze za stracony dla Polaków. Zwycięstwo kandydata polskiego będące wynikiem nadludzkich niemal wysiłków garstki inteligencyi polskiej pozostałej w tym powiecie, znakomitem jest świadectwem wielkiej dojrzałości ludu polskiego. Lud ten nie tylko przetrzymał szaloną presyę ze strony chlebodawców niemieckich, nie tylko odtrącił podszepty „ludowców“ poznańskich, którzy mu zalecali grzeszną obojętność wobec wyborów, ale złożył zarazem szczytne dowody ducha obywatelskiego i ofiarności patryotycznej. Jak bowiem donoszą zgodnie i polskie i niemieckie pisma zachodnio-pruskie, mnóstwo tak zwanych „obieżysasów“, obowiązanych stanąć na 1 kwietnia do roboty w zachodnich dzielnicach Niemiec, odłożyło swój wyjazd, aby wziąć udział w wyborach, robotnicy i murarze zatrudnieni w dalekich stronach n. p. w Królewcu zjechali umyślnie na wybory i t. p. Okręg wyborczy świecki stwierdził wybierając p. Jaworskiego, że nie masz w nim rozterek wewnętrznych, że istnieje tylko jedno wielkie stronnictwo polskie i katolickie.

Zwycięztwo wyborcze w świeckiem tak upokarzające dla hakatyzmu, jest w całem tego słowa znaczeniu zwycięstwem ludu polskiego, patryotycznego, dojrzałego a politycznie karnego, ludu, który wie dobrze, że do powodzenia prowadzi tylko jedna droga, droga zgody wszystkich stanów i miłości wzajemnej. Zwycięstwo to jest zarazem wspaniałym przykładem dla wszystkich obwodów wyborczych, w których się rzekomo równoważą żywioły polskie z niemieckimi. Prawie wszędzie w okręgach takich zwyciężyłby żywioł polski, gdyby chciał iść w ślady wyborców świeckich, bo wszędzie jeszcze prawie są zwarte większości polskie, byle tylko one chciały i umiały wywrzeć przewagę.

Piękny przykład karności i solidarności narodowej dał p. Kularski redaktor *Gazety Grudziądzkiej*. Gdy ludowcy poznańscy pragnąc uniemożliwić wybór „szlachcica“ Jaworskiego, usiłowali przeciw niemu wysunąć jako drugiego kandydata polskiego p. Kularskiego, tenże nie tylko nie dał się nakłonić do tak zdrożnej roboty, która musiałaby była doprowadzić do rozbicia głosów i ułatwiłaby zwycięstwo Niemców, lecz uczciwie i z zapałem popierał wybór p. Jaworskiego. Wskutek tego wyboru Koło polskie w parlamencie niemieckim będzie liczyć 20 członków; tak wysokiej cyfry dotąd nie posiadało ani w jednej kadencyi!

Do jak nikczemnej taktyki uciekają się pisma hakatystowskie, gdy chodzi o zohydzenie Polaków wymownym tego dowodem jest rzucone na polskich robotników podejrzenie, iż oni zamordowali jadącego z nimi w jednym wagonie po wyborach świeckich nauczyciela ludowego Grüttera z Łuczkowa, który agitował za kandydatem niemieckim. Ciało owego nauczyciela znaleziono na plancie kolejowym, a chociaż z oględzin lekarskich wysnuć można domysł, że zaszedł tutaj raczej wypadek spowodowany własną nieostrożnością Grüttera, niż morderstwo, organa hakatystów nie wahają się rzucać niegodziwie podejrzenia na robotników polskich. Życzyć sobie należy gorąco jak najrychlejszego wykrycia prawdziwej przyczyny śmierci Grüttera, aby w czas położyć tamę rozszerzaniu oszczerstw.

Tutejszy *Posener Tagblatt* doskonale wtajemniczony w zamiary i działalność hakatystów, donosi, że powiatowi inspektorowie szkolni otrzymali od ministra oświaty instrukcyę żeby zwracali uwagę nauczycieli na polskie dążności i starali się je powstrzymać.

Berlin, 4 kwietnia.

(Ważny wniosek Koła polskiego. — Dziennik redagowany po polsku. — Sprawa kursów akademickich. — Nansen w Berlinie).

Po raz pierwszy reprezentacya polska w Izbie pruskiej wystąpiła przed kilkoma dniami z wnioskiem, który ma znaczenie ogólne, obchodzące w równej mierze całe państwo. Wniosek ten przedstawiony przez prezesa Koła polskiego p. Mottego a poparty przez centrum i pojedynczych członków innych stronnictw domaga się wydania ustawy w sprawie obciążania własności ziemskiej uprzywilejowanemi pożyczkami na melioracye w celu podniesienia kultury ziemi. Zbytecznem byłoby tutaj podnosić wielkie znaczenie nawodnień i odwodnień w rolnictwie. Faktem jest, że w Księstwie Poznańskiem znaczne przestrzenie dopiero przez drenowanie doszły do stanu kwitnącej kultury. Melioracye te wymagają jednak znacznego nakładu, majątki zaś często są tak obciążone hipotekami, że nie można zaciągać pożyczki na grunt, gdyż tenże nie przedstawia już dostatecznej pewności. Z tego powodu wielu właścicieli dóbr, będąc w ciężkich warunkach kredytowych, nie może myśleć o melioracyach i popada z każdym rokiem w coraz trudniejsze położenie. Projekt p. Mottego polega na tej zasadzie, iż melioracya, której korzyść dla majątku władza stwierdzi, może być pokryta pożyczką, której oprocentowanie i amortyzacya opłacane będzie razem z podatkami i ciężarami.

Pożyczki takiej, której procent i amortyzacya będzie w ten sposób zapewnioną, udzieli chętnie każdy kapitalista. Wprawdzie wierzyciele hipoteczni usunięci będą na plan dalszy, gdyż pożyczka melioracyjna będzie miała pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi, jednakże nie przedstawia to bynajmniej niebezpieczeństwa dla kredytu rzeczowego, gdyż przez melioracyę podniesie się stosunkowo wartość majątku, a jest rzeczą słuszną, żeby ten, kto podnosi jego wartość, był wierzycielem uprzywilejowanym. Wobec ścisłej kontroli państwowej, jaką projekt przewiduje, niema żadnej obawy, aby przez nieracyonalne melioracye mogła być zachwiana pewność wierzycieli hipotecznych. Czy wniosek pozyska większość, przewidzieć trudno; należy przypuszczać, że „firma“ głównych wnioskodawców nie wpłynie na rzeczowe obrady Izby, tem więcej, iż wniosek poparł nawet znany nieprzyjaciel Polaków hr. Limburg-Stirum, jeden z koryfeuszów partyi agrarnej.

Wychodzący w metropolii niemieckiej od nowego kwartału w języku polskim *Dziennik Berliński* znalazł życzliwe przyjęcie w tutejszej licznej, bo wynoszącej blisko 50.000 głów kolonii polskiej. W artykule programowym zapowiada on, że pragnąc skupić około siebie wszystkich Polaków rozprószonych po Berlinie i całych Niemczech, bez względu na stan i zapatrywania społeczne lub polityczne, będzie się trzymał zdala od wszelkich sporów stronniczych. Te względy, które w kraju wywołały niestety niezgodę pomiędzy społeczeństwem i rozdzieliły je na wrogie obozy, dla emigracyi polskiej nie istnieją. Dla Polaków, żyjących w głębi Niemiec, może istnieć tylko jedna polityka: polityka zachowania swojej narodowości, swojego języka i religii; tą polityką będzie się też kierował jedynie *Dziennik Berliński*. Nie będzie się mieszał do walki stronnictw i przenosił jej do emigracyi; pielęgnować będzie nie to, co nas dzieli, lecz to, co nas łączy.

Przed dwoma miesiącami grono profesorów tutejszego Uniwersytetu wystosowało do senatu uniwersyteckiego petycyę, aby zainicyował urządzenie stałych kursów nauk w zakresie mniej więcej uniwersyteckim, dla tych osób, które nie mają prawa i czasu, by w dzień uczęszczać na wykłady. W tym celu senat miałby się postarać u ministra oświaty o wyjednanie subwencyi rocznej w kwocie 15.000 marek. Wykłady odbywałyby się wieczorem w rozmaitych dzielnicach miasta, obejmowałyby zaś wszelkie przedmioty, wykładane na Uniwersytecie z pominięciem tematów, które mogłyby dać powód do sporów religijnych, politycznych, społeczno-ekonomicznych, lub do jakiejkolwiek agitacyi. Ogólny kierunek wykładów spoczywałby w ręku komisyi, na czele której stałby rektor Uniwersytetu, należeliby zaś do niej: trzej członkowie senatu uniwersyteckiego, delegat z każdego fakultetu, wreszcie profesorowie Uniwersytetu. Dzienniki dowiadują się, że kursa takie nie przyjdą do skutku, senat bowiem nie uznał za stosowne poprzeć petycyi.

Od dwóch dni przedmiotem ogólnego zajęcia jest bawiący tutaj sławny podróżnik Nansen. Na cześć jego odbyło się w Towarzystwie geograficznem uroczyste posiedzenie, poczem nastąpiła uczta, w której uczestniczyła także pani Nansen i 1.600 osób. Ofiarowano Nansenowi złoty medal Humboldta. Jutro przyjmie go cesarz Wilhelm.

Minister oświaty doręczył Nansenowi z polecenia cesarza wielki medal złoty za zasługi w dziedzinie nauki.

Rossya przeciw Grecyi.

W przededniu narodowego święta greckiego, które, wedle rozpowszechnionych pogłosek miało być hasłem do kroków zaczepnych Grecyi przeciw Turcyi, zamieścił organ rossyjski urzędu spraw zagranicznych *Journal de St. Petersburg* artykuł, który w świecie politycznym wywarł silne wrażenie i rozprasza legendę, jakoby koła decydujące w Atenach miały w krytycznej chwili liczyć na pomoc Rossyi. Artykuł ten, na który zwróciła uwagę wczorajsza depesza brzmi w obszerniejszem streszczeniu:

Zaczepna i wyzywająca postawa, jaką Grecya z godną ubolewania uporczywością od dłuższego czasu zajęła, zmusza mocarstwa, że wbrew własnym życzeniom przystąpić muszą do blokady zatoki ateńskiej. Rząd grecki, pozostawiając na Krecie wojska pułkownika Vassosa, naraził ludność wyspy na wielkie szkody, jakie pociąga za sobą blokada portów kreteńskich. Rząd grecki udaremnia usiłowania admirałów, dążące do przywrócenia pokojowych stosunków i przeszkadza mocarstwom w zbadaniu rzeczywistych pragnień ludności kreteńskiej, co może nastąpić dopiero wtedy, gdy ludność uwolnioną będzie od wszelkiego nacisku i wpływu ze strony Grecyi. Doniesienia admirałów i konsulów stwierdzają zgodnie, że obecnie niepodobieństwem jest wejść w jakieś bezpośrednie porozumienie z właściwą ludnością kreteńską. Powstańcy i ich przywódcy, oraz ochotnicy, pochodzący z greckiego wojska, utrzymują w zależności ludność wschodniej części wyspy, która dla europejskich pośredników jest niedostępna. Postępowanie pułkownika Vassosa jest dostatecznie znane. Oficer ten tak daleko się posunął, że wypowiedział faktycznie wojnę wszystkim mocarstwom. Niektórym jednak fantastycznym, zawodowym podżegaczom nie wystarcza nawet dotychczasowe postępowanie, tak niezgodne z wysokim rozwojem intelektualnym ludu greckiego i dążą oni wszelkiemi siłami do tego, ażeby rząd grecki wypowiedział wojnę Turcyi 6 kwietnia, albo w dniu rozpoczęcia blokady portów greckich. Ani na chwilę nie możemy przypuszczać możliwości tak bezrozumnego kroku, ale gdyby się to stało rzeczywiście, wówczas Grecyę wyłącznie uważaćby należało za napastnika i ona musiałaby ponieść całą odpowiedzialność za wypowiedzenie wojny rzucone Europie, która pragnie utrzymania pokoju i wszelkimi sposobami do tego celu zmierza. Byłby już wielki czas zerwać ze złudzeniami, które doprowadzić mogą do bolesnych pomyłek. Każde mocarstwo, któreby obecnie wzięło na siebie inicyatywę napaści, musiałoby ponieść wszystkie najcięższe skutki tego kroku. Gdyby Grecya chciała rozpocząć wojnę za każdą cenę, nie mogłaby liczyć na niczyje poparcie. Jakikolwiek byłby zresztą wynik tej tak sprowokowanej walki, mocarstwa nie dopuszczą, ażeby napastnik odniósł z tego jakąkolwiek korzyść. Mocarstwa, wyczerpawszy wszelkie środki, ażeby oszczędzić Grecyi cierpień, które sama na siebie mogłaby ściągnąć, nie miały by powodu dalej rozdrażniać się tą sprawą. Zupełne ich porozumienie nie doznało zmiany.

44)

JANEK

(Z francuskiego).

XI.

(Ciąg dalszy).

Posiadał on przytem więcej wrodzonej łatwości w obcowaniu niż inteligencyi, więcej werwy niż sprytu i brak charakteru, który objawiał się tylko w chwilach czynu. Po takich wysiłkach energii, zapadał w stan obojętności, niezdecydowany, zniechęcony czasami, stawał się nieczuły, nieśmiały nawet w obec kobiet, które przecież były najgłówniejszym przedmiotem jego zajęcia.

Chcąc go ściągnąć do Trappes, Ireneusz obiecał mu, że zobaczy tam ładne kobiety, a do ich rzędu zaliczał Janinę, która według jego zdania stała się tysiąc razy ładniejszą od pani de Rivoire. Ireneusz przepadał za swoją kuzynką i cuda o niej opowiadał każdemu, kto chciał słuchać; ale dalekim był od myśli, że Vineuil mógł zwrócić na nią uwagę w czasie kontraktu Cesi i budować na tem polu jakie projekta.

Tymczasem już w Paryżu, na stacyi, Janina od razu poznała Ryszarda, gdy kupował bilet przy kasie; zniknął jej z oczu w sali, ale wkrótce ujrzała go znowu na peronie, gdy szukał wygodnego miejsca w przedziałach.

Przechodząc obok tego wagonu, Janka zauważyła, że kręcił wąsy niecierpliwie; ruch ten, identyczny z tym, który spostrzegła w dniu, gdy go poznała, zdawał jej się być dobrą wróżbą. Nie widział jej, a ona nie nasuwała mu się na oczy, woląc zostawić mu niespodziankę ujrzenia jej przy wysiadaniu. Ale podczas całej drogi nie mogła usiedzieć na miejscu, biegając od jednego okna do drugiego, skarżąc się, że pociąg idzie powoli, a matka jej, nieczuła i nieruchoma siedziała, nie czyniąc żadnej uwagi, jakby już wyrzekła się wszelkiej inicyatywy i samodzielności.

Jednakże, gdy pociąg miał się już zatrzymać, Janka pomyślała sobie nagle, że szaleństwem byłoby z jej strony spodziewać się, żeby widok jej mógł jakie wrażenie uczynić na Ryszardzie, że prawdopodobnie nie przypomni sobie nawet, że ją już kiedyś widział. Wyskoczyła szybko z wagonu, ale on ją już wyprzedził. Pani Avril tak wolno i niedbale się poruszała przy wysiadaniu i tak szła potem powoli, że przybyły ostatnie, a omnibus przysłany z Trappes dla gości był już prawie pełny.

Ryszard ustąpił swego miejsca Janinie i uśmiechnął się do niej, jak do znajomej. Gdy wsiadł do *break'a*, ona uśmiechnęła się do niego, jakby chcąc mu dać do poznania, że żałuje go, iż jest wystawiony na zimno, w odkrytym powozie, i to z jej przyczyny. *Break* pojechał naprzód, a Janka, nie widząc już Ryszarda, patrzyła się przez okno na jasne niebo i szron, okrywający puste pola i bezlistne drzewa. Czuła się szczęśliwą; zdawało jej się, że przy tak pięknej pogodzie szczęście przygotowywało się dla niej.

Wróciła jej owa lekkość umysłu, którą zarzucają tyle razy młodym, ale bez której żaden najrozumniejszy człowiek obejść by się w życiu nie mógł....

Zrzuciwszy wierzchnie okrycie, Janina nie mogła się uchronić przed zarumienieniem, gdy Ireneusz przedstawił jej pana de Vineuil. Zresztą, pan de Montelair uczynił to z pewną ostentacyę, aby pokazać swemu przyjacielowi, że nie tylko nie przesadził chwaląc ją, lecz że rzeczywistość przechodziła o wiele to, co obiecywał przyjacielowi. Janina tymczasem natychmiast wyraziła swoje zadziwienie z powodu nieobecności Cesi.

— Ach ta prowincya! odpowiedziała pani Salneuve tonem, który wiele mówił. Nie było sposobu przekonać pana Le Girod i jego matki!

Nie zdołała się jeszcze przezwyciężyć, żeby nazywać swego zięcia Lucyanem, onieśmielona arystokratycznemi manierami pani Le Girod.

Alicya, jeszcze niezupełnie zdrowa, musiała się szanować. Nie miała być obecną przy chrzcinach, tylko zejść na dół aż na sam obiad. Janina poszła ją przywitać do jej pokoju, gdzie Alicya spoczywała na otomanie w białym aksamitnym szlafroczku.

— Wyglądasz jak panna młoda! zawołała Janka przypatrując się jej. Ale gdzież jest ważna osoba?

— Tam, w kołysce. Uważaj, bo spi teraz!

Janina zbliżyła się na palcach do kołyski, podczas gdy zakonnica ostrożnie rozchylała muślinowe firanki. Janka znalazła, że dzieciątko było bardzo „śmieszne“. Dziwiła się, czemu wydaje z siebie jakieś bezdźwięczne tony i pytała, czemu tak zabawnie spiewa.

— Śni o aniołkach, biedactwo! odrzekła zakonnica.

Janina bawiła się oglądając flaszkę do karmienia, kołatawkę, trzewiczki dziecka, gąbeczki do kąpieli. Myszkując po całym pokoju spostrzegła, że na półkach stały same chińszczyzny. Ireneusz nabrał gustu do tego rodzaju fraszek, od czasu ostatniej podróży pana de Vineuil.

Alicya, chcąc uczynić przyjemność Janinie, darowała jej małego słonia z kości, który specyalnie zdawał się jej podobać.

— Och! dziękuję ci! — zawołała z wybuchem przesadnej nieco radości, jak gdyby ten sprzęcik miał jaką styczność z jedynym przedmiotem zaprzątającym wszystkie jej myśli.

W salonie, do którego zeszła, spóźnieni goście gromadzili się z pospiechem; w około słychać było jakby świegot ptasząt, takie wrażenie czynił szmer pomięszanych głosów, w których Janka także udział wzięła. Nareszcie ukazało się ustrojone bobo, okryte welonem, na ręku mamki suto wstążkami obwieszonej.

Kilka pań wsiadło do powozu, dążąc do kościoła, ale Janina powiedziała, że woli się przejść piechotą. Szła więc z panem Salneuve, wyprzedzając Ireneusza i Ryszarda idących razem.

Udawała, że jest zupełnie oddaną rozmowie z wujem, który podkręcając wąsa przypominał jej dawne ich przechadzki z Cesią, i mówiąc, że podobne wspomnienia nie starzeją. Ale Janka słuch wytężała gdzie indziej i wyraźnie słyszała, że Ryszard zauważył czerwonego koguta, którego miała na toczku.

— Wesoły ten kogucik! — rzekł.

Na co Ireneusz odpowiedział.

— Janka zawsze dobrze się ubiera.

Pochwała Ryszarda miłą jej była. Chciała się odwrócić, żeby mu lepiej pokazać swój toczek, ale nie śmiała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jest to najpewniejsza rękojmia ostatecznego zwycięstwa zasad: porządku, prawa i słuszności, oraz najlepsza podstawa utrzymania powszechnego pokoju, nawet w razie częściowego naruszenia przez Grecyę: naruszenie to bowiem potrafią mocarstwa w razie potrzeby natychmiast poskromić.

Sprawa południowo-afrykańska.

Podczas gdy uwaga Europy zwraca się głównie na Wschód i zajmuje przedewszystkiem wypadkami na Krecie, na granicy turecko-greckiej, w Konstantynopolu i Armenii: zupełnie niepostrzeżenie zaostrzają się stosunki w Afryce południowej a Europa może nagle znaleźć się w obec dokonanego faktu wybuchu wojny afrykańskiej, któraby mogłaby pociągnąć za sobą wcale niespodziewane zawikłania i w Europie. Angielski minister spraw kolonialnych, Chamberlain, znany z trochę niedyplomatycznej szorstkości i otwartości, nie ukrywa zamiaru uważania ostatnich kroków prezydenta Transvaalu Krügera za *casus belli*: Anglia odmawia republice transvalskiej prawa do zawarcia traktatu politycznego z sąsiednią republiką orańską, domaga się z naciskiem natychmiastowego położenia końca krzywdom obcokrajowców, mianowicie przeważnie Anglików w Transvaalu, — wreszcie uważa za wyrządzenie jej obelgi zawieszenie przez rząd Transvaalu dziennika, który wychodząc w Johannesburgu pod redakcyą angielską, był organem Rhodes'a i obcokrajowców.

Dość naprężone położenie uwydatniło się dobitnie w mowie Chamberlain'a, którą minister spraw kolonialnych żegnał (w d. 25 z. m.) odjeżdżającego do Kaplandii nowego namiestnika, sir Alfreda Milner'a. Mowa kładzie nacisk na absolutną konieczność zmuszenia Krüger'a do uznania konwencyi z r. 1884 za obowiązującą go „każdą literą“, czyli do bezwarunkowego poddania się zwierzchnictwu Anglii. Chamberlain wyraził nadzieję, że Boerzy przestaną uważać się za naród, mający w południowej Afryce pierwsze i naczelne stanowisko — to bowiem ma być na przyszłość wyłącznem prawem kolonistów angielskich. Milner, człowiek młody, energiczny i posiadający całe zaufanie rządu i stronnictw wszystkich, z wyjątkiem może skrajnej frakcyi Labouchère'a, potwierdził ten pogląd zasadniczy. W Afryce południowej zatem najbliższa przyszłość przedstawia się groźnie.

Obecnie jeszcze do kwestyi transwaalskiej dołączyły się nieporozumienia w Natalu. Natal stanowi północno-wschodnią prowincyę terytoryów ziemi przylądka Dobrej Nadziei. Większość gruntów w nim należy do fermerów pochodzenia holenderskiego. Są oni niezadowoleni z powodu postawy rządu kaplandzkiego w sprawie emigrantów hinduskich, którzy tłumnie przybywają do Natalu. Holendrzy uważają wychodźców za żywioł niebezpieczny zarówno pod względem kulturnym jak ekonomicznym. Usiłowali oni wymódz na rządzie zakaz, nie pozwalający przybyszom osiadać w Natalu, ale ich starania dotychczas nie odniosły najmniejszego skutku. Z biegiem czasu niezadowolenie wzrastało, aż wreszcie fermerzy holenderscy wystąpili z aspiracyami zjednoczenia się z obu pobliskiemi wolnemi państwami Boerów, Transvaal, rzeczpospolita orańska i Natal utworzyłyby wtedy istotny szaniec przeciw dalszemu rozszerzaniu się Anglików, tem dotkliwszy, iż Boerowie otrzymaliby wtedy tak upragniony dostęp do morza, od którego są dzisiaj odcięci. Rozporządzaliby wtedy portem Durbanem (portem Natalu). Prawdopodobnie też w związku ze wzburzeniem fermerów pozostaje wiadomość, że flota angielska, stojąca na kotwicy w zatoce Simonsa, ma być gotowa do odpłynięcia. Spodziewają się, iż otrzyma ona rozkaz udania się do Durbanu. Dodać zaś wypada, że według znawców, gdyby doszło do zatargu z Transvaalem i wogóle Holendrami, Anglia musiałaby wysłać do Afryki południowej 50 tysięcy wojska. Może stąd pochodzą pogłoski, że w Anglii przygotowywano pokryjomu wysłanie 40-tysięcznego korpusu, którego miejsce przeznaczenia na razie nie jest znane. Przynajmniej tak twierdzi prasa niemiecka, która pilnie notuje każdy fakt odnoszący się do tej części lądu afrykańskiego.

Prasa ta wystąpiła także w ostatnich czasach ponownie z oddawna już utrzymującem się twierdzeniem, iż Anglicy, aby pokrzyżować plany Boerów i uzyskać wolny dostęp do Transvaalu od strony morza, zakupują od Portugalii kolonię i port Laurenzo Marques. Obecnie, według depeszy z Lizbony, kompetentne koła portugalskie zaprzeczają w kategoryczny sposób pogłoskom o sprzedaniu lub ustąpieniu tej kolonii.

Silne wrażenie w Anglii wywarło ukończone w dniu 26 b. m. przez komisyę parlamentarną dla sprawy Jamesona przesłuchanie (w gabinecie Cecila Rhodesa) prokuratora Kaplandu, Schreinera. Podrażniło ono jeszcze bardziej ogólną niechęć do Niemców i Boerów. Schreiner, mąż znakomitej powieściopisarki angielskiej, urodzonej w Kaplandzie, Niemiec z pochodzenia, ale nawykły do uważania się za kolonialnego Anglika, jest jednym z głównych przywódców t. zw. „związku białych w południowej Afryce“ (*Afrikaner Bound*), złożonego najliczniej z tych Boerów, którzy są obywatelami Kaplandu i dalszych kolonij brytańskich. Celem związku mają być: Afryka południowa dla białych Afrykanów, nie zaś dla Anglii; pewna liczba członków niemieckich związku dąży do urzeczywistnienia tego celu i żywi nadzieję, iż najpierwsi koloniści kraju, Boerzy, odzyskają stanowisko przewodnie, którego pozbawili ich Anglicy. Schreiner usiłował dowieść przed komisyą, że krzywdy obcokrajowców w Transvaalu nie są bynajmniej tak wielkie, jak utrzymują i głoszą stronnicy Rhodes'a, że prezydent Krüger ma najlepsze chęci, nie myśli o przeczeniu zwierzchnictwa Anglii, tylko sekretarz transwalski do spraw zagranicznych, dr. Leyds, jest stanowczo przeciwnikiem Anglii i zwolennikiem panteutonizmu w Afryce. Lecz badany szczegółowo przez Chamberlain'a nie mógł zaprzeczyć faktom głównym, że obcokrajowcy, ponoszący prawie wszystkie ciężary finansowe Transvaalu, nie mają żadnego głosu w administracyi, ani w wyborach do Izby prawodawczej, żadnego sposobu przedstawiania swych najsłuszniejszych żądań, że nie wolno im podawać petycyi do ciała prawodawczego, że zawieszono ich dziennik, że nawet dzieci tychże obcokrajowców muszą pobierać nauki w języku holenderskim (boerskim).

Przesłuchanie przez komisyę znowu dr. Jamesona, zjednało umysły ogółu angielskiego dla Rhodesa i jego projektów a wykazało niewinność rządu Kaplandu w sprawie napadu na Transvaal, Jameson przyjął bowiem całą winę na siebie. Odczytał on przed komisyą najprzód przygotowany przez siebie obraz wypadków, który od roku 1894 przygotowywały umysły obcokrajowców, a skończyły się nieudanym najazdem zeszłorocznym. „Moja wina, że odbył się najazd, — rzekł następnie, — odniosłem za to karę; gdyby się był udał, nie byłbym ukarany“. Namiestnik Kaplandu nie wiedział nic zgoła o zamierzonej wyprawie, wiedział tylko o prawdopodobnym wybuchu rewolucyjnym w Johannesburgu i oświadczył był Jameson'owi, że jeśli to nastąpi, uda się natychmiast do stolicy złotych kopalni, by swoją obecnością uśmierzyć powstanie i ująć się za istotne krzywdy obcokrajowców przed rządem Krüger'a. O tym zamiarze namiestnika zawiadomił Jameson swoich oficerów, nie wspominając wcale, iż namiestnik nie domyślał się porozumienia Johannesburczyków z pogranicznymi posiłkami Chartered kompanii. Oficerowie mieli sądzić, że wyprawa ich miała zapewnioną sobie z góry sankcyę reprezentanta królowej.

Tak twierdził Jameson; może nie zupełnie chce się wierzyć jego zapewnieniom, ale osiągnęły one skutek zamierzony, przejednały bowiem i niechętnych w Anglii z Rhodesem, a usposobiły wszystkich mocno przeciw Krügerowi i Transvaalowi. Rhodes tryumfuje zatem na całej linii, zdołał bowiem przekonać sfery rządzące i opinię publiczną o konieczności postępowania z prezydentem Krügerem, jako z przeceniającym swoje i swych współobywateli stanowisko wobec państwa „zwierzchniczego“, a nadto, jako z gminnym intrygantem, podżegającym przez „mocarstwa europejskie“ — t. j. Holandyę i Niemcy. W ubiegły piątek, odpłynął Rhodes z powrotem do kolonii przylądka Dobrej Nadziei.

KRONIKA

Lwów, 6 kwietnia.

— **C. k. Namiestnictwo** nadało opróżnione gr. kat. probostwo *regiae coll.* w Przedzielnicy, ks. Mikołajowi Koltuniakowi, gr. kat. plebanowi w Tarnawce.

— **Jarmark gospodarski** urządzony przez panie z Towarzystwa św. Salomei, na dochód ubogich wdów i sierót zostających pod opieką Towarzystwa, zapowiada się świetnie i nie wątpimy że tłumy publiczności pospieszą w niedzielę 11 b. m. do sali „Sokoła“. Na jarmarku będzie osobny dział główny, gdzie parzet wygranych przeważnie artykułów świątecznych, pożytecznych dla pań gospodyń, dalej „stolik szczęścia“, gdzie niezawodne wygrane będą atrakcyą dla panów, a i o zabawie i niespodziankach dla naszych „milusińskich“ pomyślano: mnóstwo zabawek, cukierków, lalek do wygrania a koronę loteryjki dla dzieci stanowić będzie „Wspaniałe wesele Kopciuszka“, z którego wszystkie osoby z orszaku, nawet meble, istne cacka, ciekawe pomysłem i gustownym układem, przeznaczone są do wygrywania. Kapela 30 p. p. przygrywać będzie. Ks. Adamowa Sapieżyna raczyła przyjąć protektorat i zbiorze popiera prace pań z Towarzystwa św. Salomei, które zwracają się z serdeczną prośbą do publiczności o poparcie. Fundusze Towarzystwa przez zimę wyczerpały się na wsparcia, przy zbliżających się świętach pamiętajmy, że i ubodzy nasi mają tysiące potrzeb.

Szczegóły bliższe doniosą afisze.

— **Kongregacye Maryańskie we Lwowie.** Ruch katolicki, którego postępy w kraju naszym widoczne być muszą dla każdego, kto bacznym nań spogląda okiem, ogarnia coraz silniej i coraz szersze warstwy naszego społeczeństwa, mimo wszystkie prądy przeciwne i stwarza sobie coraz nowsze ogniska katolickiego życia.

Obok licznych Towarzystw katolickich dobroczynnych w naszem mieście, poważna „Czytelnia katolicka“ zdołała skupić pokaźne grono ludzi, złączonych wspólną ideą i zasadami i osiągnąć wpływ znaczny na katolicką opinię i stosunki naszego miasta. Prócz niej istniała — co może nie wszystkim było wiadomem — założona w roku 1889 przez młodzież uniwersytecką „Kongregacya Maryańska“, do której jednak prócz młodzieży należeć mogły osoby ze wszystkich klas i zawodów. Jakkolwiek Stowarzyszenie to ma cechę religijną, nie jest jednakże dzisiaj bractwem kościelnem. Intencyą założycieli sodalicyi Maryańskich w kraju naszym było wznowić starą, bo w dalekiej już przeszłości tkwiącą instytucyę, ale oprzeć ją w obec zmienionych warunków życiowych na nowej organizacyi z cechą religijno-społeczną.

Celem Stowarzyszenia jest przedewszystkiem związać swych członków wspólnemi praktykami religijnemi, ożywiać i utrzymywać w nich ducha wiary i. przywiązania do Kościoła, hartować zasady katolickie, których życie całe ma być wiernem i rzeczywistem odbiciem.

Środkiem najbliższym ma być cześć Bogarodzicy, treścią pracy — podniesienie własnej duchowej istoty, a w dalszej konsekwencyi praca w kierunku powyższym na gruncie społecznym, w domu i rodzinie, w sklepie i fabryce, w wśród szkole przyjaciół, kolegów, podwładnych. W obec tak szeroko pojętych zadań, praca wymagać musi nadzwyczajnych sił i energii. Kongregacya złożona z licznych i różne potrzeby mających żywiołów, musi z natury swej wszystkie je objąć, bo wszystkie zarówno ważne, a do podobnej organizacyi jednolitej nie mamy jeszcze odpowiedniego gruntu. Podział pracy ułatwia ją i czyni produktywniejszą nie tylko w dziedzinie technicznej i ekonomicznej, lecz i na polu pracy moralnej. Zastosowano go już do kongregacyi Maryańskich i nie żałują tego. Więc i lwowska Kongregacya Maryańska dążyła w czasach ostatnich do utworzenia nowych solidacyi i do rozłożenia swej pracy na poszczególne koła i warstwy społeczne. Początki trudne. Z uwagi, że interesy i potrzeby młodzieży akademickiej, która była właściwą założycielką Kongregacyi lwowskiej, leżały jej przedewszystkiem na sercu, podział musiał pójść najpierw w tym kierunku. Z dawnej „Congregatio iuvenum Leopoli“ bo taki jest oficyalny tytuł Sodalicyi lwowskiej, wyłoniła się nowa „kongregacya męska“, obejmująca wszystkich starszych wiekiem sodalisów bez różnicy stanu i zawodu, a więc wielkich właścicieli, urzędników, kupców, przemysłowców i rzemieślników. Dawna zaś „Congregatio iuvenum“ przemieniła się w kongregacyę czysto akademicką, do niej więc należeć może tylko zwyczajny słuchacz wszechnicy, politechniki i w ogóle studentt szkół wyższych.

W dniu 25 marca b. r. po uroczystem nabożeństwie w kaplicy kościoła O. O. Jezuitów odbyło się w lokalu „Czytelni katolickiej“ walne zebranie sodalisów, na którem ukonstytuowały się obie sodalicye. Prezesem (prefektem) kongregacyi męzczyzn wybrano księcia Andrzeja Lubomirskiego, zastępcami (asystentami) pp. Andrzeja Romaszkana i Ignacego Drexlera, do konsulty zaś, czyli wydziału weszli pp.: Piotr Chrząstowski, Edmund Jurystowski, Maryan Kamiński, Eustachy Lorenowicz, Tadeusz Madeyski, Wawrzyniec Matyskiewicz, Franciszek Morawski, Zdzisław Obertyński, dr. Stanisław Okęcki, Janusz Przygodzki, dr. Wilhelm Rolny, Władysław Zborowicz. W kongregacyi akademickiej prefektem został obrany Tadeusz Bosakowski, asystentami: Stanisław Brzozowski i Karol Skrowaczewski, konsultorami zaś zostali Stanisław Illasiewicz, Józef Jurystowski, Alfred Konopka, Kazimierz Mirski, Adam Rylski, Józef Prokowski, Romuald Straszewski, Edward Zontak. Kongregacya męzczyzn liczy 118 członków, akademicka 47. Obie Kongregacye organizują się żwawo, aby wzmocnić ducha łączności, przysparzać sobie nowych sił i członków i prowadzić dalej ze skutkiem dzieło piękne, bo oparte na miłości Wiary i Ojczyzny.

— **Kasyno miejskie.** W sobotę 10 b. m. koncert kapeli wojskowej i tombola. Początek o godzinie 8 wieczorem. Lista otwarta od wtorku 6 b. m.

— **„Echo“.** Zwyczajne walne zgromadzenie członków Tow. spiewackiego „Echo“, odbędzie się w piątek 9 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa.

— **Obiadów dla ubogiej dziatwy** szkolnej wydało Towarzystwo przyjaciół uczącej się młodzieży w miesiącach zimowych od grudnia r. z. do końca marca r. b. w 15 szkołach ludowych miejskich i w lokalu „taniej kuchni“ razem: 83.065 porcyj, kosztem około $4\frac{1}{2}$ tysiąca złotych.

Wobec tak wysokich kosztów, których pokrycia wydział Towarzystwa w swych funduszach nie posiada, zwraca się wydział Towarzystwa Przyjaciół uczącej się młodzieży do ofiarności publicznej o łaskawe na ten cel datki, które przyjmuje biuro Rady szkolnej okręgowej (ratusz) i Dyrekcya Seminaryum nauczycielskiego żeńskiego. Imieniem ubogiej młodzieży szkolnej składa Wydział wszystkim łaskawym ofiarodawcom serdeczne staropolskie „Bóg zapłać“.

— **Do administracyi** *Gazety Lwowskiej* nadesłał p. N. N. z Ustrzyk dolnych dla staruszki 80-letniej Drabnickiej 2 zł., dla rodziny M. z 7 dziećmi 2 zł. i dla wdowy Lachockiej 1 zł.

— **Zajścia w Chodorowie.** Piszą nam z Chodorowa: Od kilku miesięcy przy budowie kolei z Podwysokiego do Chodorowa, pracują setki robotników mazurskich. Mieszkają oni u chodorowskich żydów i u nich się wiktują. Od dłuższego czasu słychać było o nieporozumieniach między robotnikami i żydami: pierwsi żalili się na wygórowane ceny i złe artykuły żywności, drudzy na bezwzględność pierwszych. W niedzielę popołudniu powstał zatarg między jednym z robotników a kupcem pomarańcz. Zatarg wyrodził się w bójkę; izraelici pospieszyli swemu współwyznawcy na pomoc, robotnicy zbiegli się na ratunek swego towarzysza. Poczęto wybijać okna w mieszkaniach żydowskich. Nadbiegła żandarmerya, dzięki jej taktownemu wystąpieniu, a szczególnie dzięki p. adjunktowi sądowemu N., który powróciwszy właśnie z komisyi, perswazyami zdołał tłum uspokoić, burzę zażegnano. Robotnicy rozeszli się i w poniedziałek rano stanęli do roboty. Czterech z nich jednak pozostało przez noc w mieście. Rano powstała między nimi a żydami zwada, a potem bójka. Jeden wyrwał się i pobiegł po towarzyszy, którzy porzuciwszy robotę, nadbiegli z pomocą. Poczęto wybijać szyby, rozbijać drzwi i okna, łamać sprzęty, niszczyć towary. Żydzi przestraszeni wyprawiali swe rodziny z miasta, a sami kryli się po piwnicach. Koło południa na telegraficzne zawiadomienie starostwa w Bóbrce, przyjechał ztamtąd komisarz, któremu udało się powoli uspokoić rozmamiętnione i podniecone trunkiem tłumy i wyprzeć je za miasto. Tam jednak robotnicy zbierali się i widocznie układali nowy napad. To też komisarz zażądał telegraficznie z Rohatyna asystencyi dragonów. O godzinie 5 popołudniu nadjechał pan starosta z Bóbrki. W tej chwili rozległ się krzyk, że jednemu z robotników siekierą rozbito głowę. Tłum przełamał kordon żandarmeryi i wpadł na Rynek. Ranne ekscesy rozpoczęły się znowu i trwały przeszło dwie godziny. Odgrażano się żydom śmiercią. Bezustannym usiłowaniom starosty, komisarza i inteligencyi miejscowej udało się ochronić życie zagrożonych żydów, uspokoić robotników i skłonić ich do rozejścia się. Około godziny pół do 8 wieczorem zapanował spokój. O godzinie pół do 9 nadjechał oddział dragonów z Rohatyna, a o godzinie 1 w nocy kompania piechoty ze Lwowa. Szkody w domostwach i składach żydowskich wyrządzone są znaczne. Kilka osób jest ranionych i to tak z pomiędzy żydów, jak i robotników; nikt jednak nie jest raniony ciężko. Dziś przybywa do Chodorowa komisya śledcza z sądu obwodowego w Brzeżanach.

Według nadesłanego telegramu, noc minęła spokojnie, a dziś ekscesy się nie powtórzyły.

— **Związek rodzicielski.** Otrzymujemy następującą odezwę: Z myślą ku przyszłości kraju i narodu zwróconą, gorąco zajęto się u nas sprawą szerzenia nauki w najdalszych kołach społeczeństwa; coraz liczniejsze powstają szkoły, oświata coraz szersze zakreśla kręgi. Atoli od dłuższego już czasu coraz wyraźniejsze odzywają się głosy, dowodzące konieczność potrzeby pamiętania także o fizycznem wychowaniu młodzieży. Domagają się tego rodzice, oświadczają się za tem rozmaite stowarzyszenia, sam Rząd uznaje tego potrzebę, gdy oprócz zaprowadzonej już po szkołach nauki gimnastyki, poleca jeszcze zajmować się urządzaniem dla młodzieży szkolnej zabaw i ćwiczeń fizycznych.

Wprawdzie w tym względzie wiele uczynić może poświęcenie i ofiarność jednostki — jak to widzimy na parku dr. Jordana w Krakowie; jednakże prędzej i łatwiej dokaże tego samo społeczeństwo, byle uznając tego potrzebę nie szczędziło trudu i grosza dla celu tak pięknego. Im więcej trudności zdrowemu wychowaniu dzieci nastręcza wielkie miasto, im więcej niebezpieczeństw grozi tutaj ich moralności, tem większy na całe społeczeństwo spada obowiązek roztoczenia życzliwej a stałej opieki nad pokoleniem młodem, aby je ustrzedz od zmarnienia i zepsucia.

Stać się to może przez zawiązanie osobnego Towarzystwa. Wspólnemi siłami zdołamy dzieciom naszym zapewnić zdrowie ciała i rzeźwość umysłu. Dla tego przy współudziale dwóch najpoważniejszych w naszym kraju stowarzyszeń szkolnych, Towarzystwa pedagogicznego i Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, ułożono statut, który już uzyskał zatwierdzenie c. k. Namiestnictwa. Statutem tym związani, możemy współdziałać z rodzicami w wychowawczej pracy nad młodzieżą szkolną, ażeby w czasie wolnym od nauki zatrudniać ją pożytecznie i strzedz od zepsucia i złego wpływu, ażeby starać się o prawidłowe i racyonalne jej wychowanie fizyczne i wdrażać ją do posłuszeństwa, pracowitości i porządku. Można to uczynić zakładając domy opieki dla dziatwy pozbawionej domowego nadzoru, urządzając dla niej miejsce do zabaw i gier gimnastycznych, w lecie boiska, w zimie tory łyżwiarskie, stało wycieczki, korpusy wakacyjne i t. p.

Dajmy więc tej młodzieży to, czego jej braknie; dajmy jej troskliwą opiekę, jeżeli bez niej wzrastać musi; dajmy jej odpowiednie zajęcie, aby nie marniała w lenistwie i bezczynności; dajmy jej zdrowem odetchnąć powietrzem, którego jej tak nie dostaje; dajmy jej użyć stosownego ruchu, którego tak potrzebuje po pracy; dajmy jej wreszcie dobry przykład karności i porządku, a ofiarę naszą i trudy sowicie wynagrodzi zdrowie naszych dzieci i dzielność ich charakteru.

Odezwa kończy się zaproszeniem na pierwsze zgromadzenie, które odbędzie się celem zawiązania Towarzystwa „Związek rodzicielski“, we środę, dnia 7 b. m. o godzinie 7 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej.

Na odezwie zapraszającej podpisani pp.: dr. Godzimir Małachowski, dr. Zdzisław Marchwicki, Mieczysław Baranowski, Franciszek Próchnicki, dr. Antoni Dziędzielewicz, Józef Soleski, Józefa Kulińska, Tomasz Tokarski, dr. Mieczysław Warmski.

— **Zwłoki dziecka,** około 2 miesiące liczącego, płci męskiej, znaleziono wczoraj w ogrodzie realności pod l. 59 przy ul. Piekarskiej, dokąd widocznie wrzucono je z ulicy przez parkan. Dziecię ubrane było w 3 koszulki i owinięte w poduszkę, następnie włożone do worka, który obwiązano powijaczem. Na zwłokach nie znaleziono śladów gwałtu, to też dopiero obdukcya sądowa wykaże przyczynę śmierci. Ze stanu rozkładu ciała można wnioskować, iż śmierć nastąpiła przed 2 lub 3 dniami.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, Henryk Lewiecki, b. właściciel dóbr ziemskich w Królestwie Polskiem, następnie przez lat szereg sekretarz c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, przeżywszy lat 73.

We Lwowie, Ludwika z Krechowieckich Jaworska, w 77 roku życia.

W Hawłowicach w pow. jarosławskim, Marya z Chorośnickich Wolska.

W Bełzie, ks. Piotr Haszowicz, administrator tamtejszej parafii.

W Czerniowcach, Karol Seifert, em. starosta, w 69 roku życia.

— **Z Trybunału kasacyjnego.** Dnia 18 grudnia z. r. odbyła się w Tarnowie przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw Piotrowi Wadaczowi i Karolowi Bystrzykowi, oskarżonym o to, że skrytobójczo zamordowali swego sąsiada Marcina Knapika. Obaj oskarżeni wypierali się tego czynu, lecz jeden obciążał drugiego Po skończeniu postępowania dowodowego i po przemówieniach prokuratora i obrońców, zabrał głos prokurator i w replice oświadczył, że według uczynionego mu doniesienia oskarżony Wadacz w czasie pauzy popołudniowej groził współoskarżonemu Bystrzykowi, że jeżeli sprawa źle pójdzie, to on przyzna się do popełnionego morderstwa, ale wpakuje także Bystrzyka. Obrońca Wadacza postawił wniosek, by celem zbadania prawdziwości tych zeznań wdrożyć dochodzenia i między innemi przesłuchać także prokuratora jako świadka. Trybunał odrzucił ten wniosek, gdyż obrońca drugiego oskarżonego Bystrzyka oświadczył, że to on doniósł prokuratorowi o tem przyznaniu się Wadacza. Po tem *intermezzo* uznali sędziowie przysięgli jednogłośnie oskarżonego Wadacza winnym skrytobójczego morderstwa, zaś drugiego uznali niewinnym. Trybunał zasądził Wadacza na karę śmierci przez powieszenie. Przeciw temu wyrokowi wniósł Wadacz zażalenie nieważności, które przed trybunałem kasacyjnym zastępował dr. Friedmann. Podniósł on, że pierwszy trybunał ograniczył i naruszył prawo obrony przez to, że odrzucił wniosek obrońcy Wadacza co do zarządzenia dochodzeń względem uczynionego rzekomo wobec współoskarżonego „przyznania“. Wniosek ten był bardzo ważny, albowiem niespodziane oświadczenie prokuratora musiało zrobić na przysięgłych wielkie wrażenie. Generalny adwokat radca dworu Siegler jako zastępca jeneralnego prokuratora odpowiedział, że zużytkowanie rzekomego przyznania ze strony prokuratora jako środka dowodowego nie było na miejscu, że jednak wniosek obrony, jako nie mający nic do rzeczy, słusznie został odrzucony. Dr. Friedmann replikował, poczem po krótkiej naradzie oznajmił przewodniczący prezydent senatu Rakwicz wyrok trybunału kasacyjnego, mocą którego wyrok pierwszej instancyi został unieważniony i zarządzono ponowną rozprawę w Tarnowie.

— **Tragedya rodzinna.** Z Paryża telegrafują, że wczoraj w nocy zastrzelił tapicer Lamarre swoją 17-letnią córkę, z powodu jej niemoralnego prowadzenia się. Następnie strzelił do siebie, ponieważ jednak to go jeszcze nie zabiło, przeciął sobie brzytwą gardło. Umierającego przeniesiono do szpitala.

— **Z Norymbergii** donoszą: Ofiarą 500 marek, nadesłaną w tych czasach muzeum, zapłacono resztę sumy, należnej za kupno głośnego zbioru Sułkowskich (starożytne stroje). Kolekcya ta kosztowała 206.303 marek.

— **O wyprawie powietrznej** Andréego do bieguna północnego, piszą: Wiadomo, iż dnia 18 maja wyprawa Andréego wyruszyć ma z Gothenburga do Spitzbergu, by ztamtąd puścić się balonem, sporządzonym ubiegłej wiosny. W niebezpiecznej tej podróży wezmą udział inżynier cywilny Kunt Fränkel i porucznik artyleryi Swedenborg. Balon będzie przygotowany do wyprawy najwcześniej dnia 20 czerwca.

— **W Petersburgu** bawi obecnie grono wybitnych astronomów z Francyi i Niemiec. Wkrótce spodziewany jest przyjazd znakomitego astronoma Kamila Flammariona. Goście zajęci są oglądaniem obserwatoryum miejscowego, poczem udadzą się na Kaukaz dla obejrzenia górskich obserwatoryów w Abas-Tumanie.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Galicyi. W dzienniku wrocławskim *Schlesische Ztg.*, w ogólności wrogo i niechętnie dla narodu naszego usposobionym, znajdujemy od czasu do czasu listy z Galicyi, pisane bezstronnie, a nawet życzliwie. W ostatnim liście n. p. autor, podpisujący się literami Lvdw., z okazyi wystawienia „Goplany“ Żeleńskiego w teatrze lwowskim, pisze w ogóle o operze polskiej, oddaje Moniuszce i Żeleńskiemu gorące pochwały, obszerniej rozpisuje się o muzyce i librecie „Goplany“, a następnie przechodząc do innych spraw, mówi z uznaniem o historycznych pamiątkach Krakowa i o zamierzonej restauracyi zamku na Wawelu, o jubileuszu Korzeniowskiego i i.

Wystawa Pruszkowskiego wzbogaconą została kilkoma świeżo pozyskanemi dziełami, mianowicie nadesłali: ks. Sapieha „Pochód na Sybir“, p. Włodzimierz Skrzyński „Sielankę“.

Nadto wystawiono w naszym salonie Batowskiego „Portret panny B.“, Błotnickiego „biust Smolki“, Dulębianki „Studyum“, Kotowskiego „Portret“, Sichela „Studyum“, Weina „Portret“ i „Studyum“.

Szutkiewicz dziwnym i tragicznym prawdziwie zrządzeniem losu, umarł w sam dzień premiery najnowszej swojej sztuki p. t.: „Kula u nogi“, która doznała w Krakowie zupełnego powodzenia. „Kula u nogi“ — to zła żona, która ciąży na życiu całem nieszczęśliwego małżonka; na tem tle obyczajowem rozsnuł autor cały szereg scen barwnych, pełnych życia i prawdy. Sztuce zarzucają brak pewnej organicznej całości, oraz błędy psychologiczne; pod względem scenicznym jest ona bardzo żywa i zajmująca. Publiczność gorąco oklaskiwała sztukę, oraz wyborną grę artystów; głównie odznaczyli się: pani Morska, pp. Kamiński, Śliwicki i Roman.

Wystawę obrazu Popiela Tadeusza i Rozwadowskiego Zygmunta „Branki polskie w tatarskim jasyrze“, zwiedziło wczoraj przeszło 800 osób. Wystawa prezentuje się wspaniale, zwłaszcza wieczorem przy oświetleniu.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, we wtorek po raz ostatni „Lohengrin“, opera w 4 aktach Wagnera. Występ Władysława Floryańskiego oraz Eugenii Strassern (Elza) i Gabryela Górskiego.

We środę po raz pierwszy „Urzędowa żona“, sztuka w 5 aktach Savage'a, z panną Bednarzewską w roli głównej, oraz pp. Cichocką, Czaplińską, Kwiecińską, pp. Woleńskim, Wostrowskim, Feldmanem, Chmielińskim, Wysockim, Kliszewskim, Ruszkowskim, Żelazowskim, Nowackim i t. d.

We czwartek „Aida“, opera w 5 aktach Verdiego. Występ p. Maryi Pawlikow-Nowakowskiej, p. Władysława Floryańskiego, p. Miry Hellerównej, p. Gabryela Górskiego i Juliana Jeromina.

W piątek po raz drugi „Urzędowa żona“, sztuka w 5 aktach Savage'a.

Najbliższą nowością na scenie lwowskiej będzie 4 aktowa komedya Edwarda Lubowskiego p. t.: „Bawidełko“ z panią Stachowicz w roli głównej.

EDWARD JELINEK

(WSPOMNIENIE).

Napisał dr. Franciszek Krček.

(Dokończenie)

Nie zatracił jednak w sobie Jelinek przez swe „polonofilstwo“ tego szlachetnego ducha ogólnosłowiańskiego, który twórców odrodzenia czeskiego krzepił w ich pracy, który Kollař podniósł tak wysoko i propagował, który wreszcie i dziś najlepszych w narodzie czeskim cechuje. Widząc rozbiegające się promienie słowiańskie, starał się je zogniskować w piśmie, które pod nazwą *Sbornika slovanského* redagował z ogromnym nakładem pracy przez lat sześć (1881 — 1887). Na pochwałę Polaków można powiedzieć, że nie odmówili pismu temu, wydawanemu li w języku czeskim gorliwego poparcia. Ze swej strony sam redaktor sprawom polskim bardzo wiele poświęcał miejsca. Niestety pismo przestało wychodzić, na co się złożyły różne okoliczności, w niemałej części zapewne język. W każdym razie sześć tomów pisma tego zawiera bardzo poważny materyał, skrzętną bibliografię słowiańską i mnóstwo cennych rozpraw literackich, społecznych i ludoznawczych.

*

Ważnym wreszcie momentem, podnoszącym skuteczność działalności Jelinka, były jego zalety osobiste. Słodycz charakteru, wyższy pogląd na świat i jego sprawy, wyrozumiałość dla wad ludzkich, nieodłączna od wyższości umysłowej, uprzejmość i gotowość do usług dla „brata-słowianina“, przedewszystkiem zaś Polaka, czyniły go najmilszym towarzyszem i nieocenionym przewodnikiem po jego ojczyźnie, a tem boleśniejszą czynią jego stratę. Któryż z Polaków, jeśli pragnął poznać się bliżej ze złotą Pragą, nie poznał się z „konsulem polskim“, jak przezwali nieboszczyka warszawiacy? Któż nie zawdzięcza mu chwil najprzyjemniejszych pobytu nad Wełtawą? Kto z tych, którzy zajrzeli do Pragi w l. 1891 lub 1895 podczas wielkich wystaw czeskich, nie podziwiał niezmordowanego pana Edwarda, który z takimi przyjaciółmi naszymi, jak Tonnerem, Jahnem, dyr. Szubrtem i innymi, przyjmował gości z Polski po — staropolsku, a raczej po słowiańsku? Komu wreszcie z uczestników (niefortunnego zresztą) zjazdu literatów i dziennikarzy w r. 1894 we Lwowie nie utkwiła w pamięci ta smukła postać dorodnego bruneta, jakim był Jelinek, towarzysząca nieodstępnie wielkiemu poecie czeskiemu, a gościowi naszej wystawy, prof. J. Vrchlickiemu, nie wraziły się w mózg polskie słowa, którymi witał w imieniu czeskich przyjaciół swych polskich pisarzy i dziennikarzy?

Niestety już te chwile pamiętne były początkiem końca. Choroba nieubłagana poczęła trawić organizm, który w skutek wytężonej pracy okazał się podatnym dla niej gruntem. Nerwy bowiem osłabiły przykrości, doznawane za „polonofilstwo“ ze strony przeciwników. Nie dała jednak ofiara chorobie za wygranę, uciekała przed nią coraz dalej na Południe pod włoskie niebo, które tylu ludziom przywróciło zdrowie, — Jelinkowi dało tylko chwilową ulgę w cierpieniach. Zdrowie nie wróciło, a do zrobienia było jeszcze tyle, tyle! Już nakreślał plany nowych książek, przygotowywał zbiorki nowych szkiców polskich, a tymczasem rzucał na papier refleksye gorzkie człowieka, bolejącego nad wadami ziomków i wogóle ludzkimi (prw. zbiorek p. t. „Nahodilosti“), opisywał swe podróże na Południe, zawsze pamiętając o Polsce (prw. w szkicu podróżniczym „Varesotto“ ustęp o sercu Kościuszki, lub szkic „Dzwony warszawskie“ w *Nahodilostach*), kończył druk powieści „Zwierciadło weneckie“ w *Lumirze* — gdy w tym po powrocie z Sopotu zaskoczyła go śmierć, przezeń oczekiwana, innym niespodziana, w nocy 15 marca b. r.

Ostatnia wola zmarłego nie zapomniała o narodzie, który ukochał, jak swój własny; zapisał bowiem swój księgozbiór czeski książnicy jagiellońskiej w Krakowie, podobnie jak polski i innosłowiański wraz z olbrzymim zbiorem korespondencyi slawistów i pisarzy słowiańskich przekazał Muzeum królestwa czeskiego.

Ostatnie tchnienie uleciało z ciała wraz z modlitwą za ojczyznę: „Św. Wacławie, nie daj zginąć ni nam, ni następcom!“

*

Ciało spoczęło w ziemi na świętym Wyszehradzie. Duch jednak żyje i żyć będzie wiecznie w owocach pracy swojej. Cześć jego we wdzięcznych sercach polskich nie zaginie nigdy. Lecz świat żąda też widomych czci oznak. Czyż nie powinniśmy i czynem dowieść, że Polacy poświęcenie i miłość Jelinka umieją cenić?

Nie myślę tu zalecać wzniesienia zmarłemu pomnika, choćby i kamień polski był lekkim, a drogim niemniej od czeskiego. Lecz nie mogę nie podnieść innej myśli uczczenia naszego przyjaciela, godnego jego pracy, a zarazem będącego jej dalszym ciągiem. Nieraz skarżył się przedemną nieboszczyk na obojętność polskiej publiczności polskich autorów i redakcyi dla Muzeum królestwa czeskiego. Muzeum to posiada wspaniały księgozbiór z najrozmaitszych języków, przedewszystkiem słowiańskich. Ilekroć mi jednak przyszło pracować w niem nad rzeczami słowiańskimi, z żalem spostrzegałem, iż nawet najważniejszych dzieł polskich niedostaje tej książnicy. Póki żył Rościszewski, tracił majątek na nabywanie dzieł polskich, które ofiarowywał Muzeum czeskiemu. Po nim nastąpiła długa pauza. Jelinek zasilił dział polski (najszczuplejszy ze wszech słowiańskich) cennym zbiorem swoim. Ale cóż będzie po jego śmierci? Czy znajdzie rychło następcę? Pytania takie zadawał sobie sam nieboszczyk i w przewidywaniu nie wesołej przyszłości rozpisywał na wszystkie strony odezwy i nakłaniał przyjaciół, by zyskiwali działowi polskiemu ofiarodawców. Ogłaszaliśmy więc odezwy do autorów i wydawców polskich — czy ze skutkiem, nie wiemy. Obecnie czas powtórzyć wezwanie z zaklęciem na pamięć nieboszczyka: „Niech każdy autor polski poczuwa się do obowiązku przesyłania swych prac, niech żadna redakcya polska nie skąpi egzemplarza pisma swego dla Muzeum królestwa czeskiego, niech wreszcie właściciele księgozbiorów i wtórotów dzieł niezapominają, że w Pradze jest księgozbiór, który każdą książkę polską przyjmie z radością!“

Nietylko cześć dla zmarłego tego wymaga, ale i rozum doradza takie postępowanie. Każda książka polska w Muzeum czeskiem to jedno ogniwo więcej w łańcuchu łączności czesko-polskiej, to nowy pomocnik w pracy lepszego poznania się wzajemnego dwu narodów bratnich. Pamiętajmy, że Rosyanie zasypują Muzeum swymi wydawnictwami, pamiętajmy, że *les absents ont toujours tort.*

GOSPODARSTWO I HANDEL

Tegoroczne wiosnne premiowanie koni odbędzie się w Galicyi zachodniej, a mianowicie: w Rzeszowie 17 maja, w Mielcu 19 maja, w Bochni 22 maja, a nadto w Rymanowie przy sposobności wystawy koni, która będzie tamże urządzoną w dniach 19 i 20 czerwca b. r.

W każdej z powyżej wymienionych miejscowości będą premiowane klacze w kraju chowane, a to: 1. Klacze rozpłodowe ze źrebiętami, 2. Młode klacze, 3. Źrebice. Jako nagrody państwowe będą rozdane:

I. Kategorya, a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 35 złr., b) jedna nagroda pieniężna w kwocie 20 zł., c) jedna nagroda pieniężna w kwocie 15 zł., d) cztery nagrody pieniężne w kwotach po 10 zł.

II. Kategorya, a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 20 zł., b) jedna nagroda pieniężna w kwocie 14 zł., c) dwie nagrody pieniężne w kwocie po 10 zł.

III. Kategorya, a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 25 zł.; b) jedna nagroda pieniężna w kwocie 20 zł.; c) dwie nagrody pieniężne w kwocie po 10 zł.

Nadto rozdane będą w każdej z tych trzech kategoryi srebrne medale państwowe.

Warunki:

A) Klacze od piątego roku wyżej i bez ograniczenia co do maksymalnego wieku, jak długo są zdrowe, silne i dobrze odżywione, mają posiadać własności dobrych klaczy rozpłodowych i winny być przedstawione komisyi ze źrebiętami ssącemi lub odłączonemi, które muszą być uznane za udatne; przytem należy udowodnić pochodzenie źrebięcia od ogiera rządowego albo od ogiera prywatnego licencyonowanego lub własnego.

B) Młode klacze a to: trzechletnie niestanowione, czteroletnie stanowione albo niestanowione i pięcioletnie klacze własnej stadniny (des Gestütsschlages), ostatnie jednak pod warunkiem, jeżeli zostanie udowodnionem, że w roku premiowania zostały odstanowione przez ogiera rządowego, prywatnego licencyonowanego lub też przez ogiera własnego; klacze te muszą być dobrze odżywione i starannie chowane i muszą rokować, że będą dobremi klaczami rozpłodowemi.

C) Jednoroczne i dwuletnie źrebice muszą być przez właściciela dobrze odchowane i rokować dalsze pomyślne rozwinięcie się i wykształcenie, oraz, że będą kiedyś dobremi klaczami rozpłodowemi.

D) Matki muszą być jeszcze przed ożrebieniem się, młode klacze przynajmniej od roku a jednoroczne i dwuletnie od czasu ich urodzenia własnością ubiegającego się o nagrodę.

Młode klacze, które jako trzyletnie były w roku przeszłym premiowane, nie będą w roku bieżącym premiowane; natomiast czteroletnie i pięcioletnie klacze premiowane w roku zeszłym będą tylko w tym razie premiowane, gdy przedstawione zostaną już jako klacze rozpłodowe ze źrebiętami i jeżeli będą odpowiadały w zupełności warunkom wyszczególnionym w punkcie *D)*.

E) Każdy właściciel klaczy lub źrebicy premiowanej pieniężną nagrodą rządową musi się zobowiązać przez podpisanie rewersu, że ją jeszcze zatrzyma cały rok we własnej hodowli i przedstawi ją, jeżeli będzie żyła, w roku następnym komisyi w miejscu premiowania. W razie niedotrzymania przyrzeczenia zawartego w rewersie, winien bez oporu zwrócić otrzymaną nagrodę pieniężną Zarządowi stadników rządowych w Drohowyżu.

Gdyby przedstawienie premiowanej klaczy komisyi na miejscu premiowania połączone było ze względu na znaczną odległość lub z innego ważnego powodu z wielkiemi trudnościami, winien właściciel takiej klaczy przesłać c. k. Zarządowi stadników rządowych w Drohowyżu świadectwo wydane przez Zwierzchność gminną, stwierdzające, że klacz ta po upływie roku od czasu premiowania znajduje się w jego posiadaniu.

Wys. c. k. Ministerstwo rolnictwa reskryptem z dnia 10 sierpnia 1896, l. 15.42

przyznało c. k. galic. Towarzystwu gospodarskiemu we Lwowie i c. k. Towarzystwu rolniczemu w Krakowie na przeciąg lat sześciu począwszy od roku 1897 subwencyę w równej wysokości, jak ją przyznał Sejm, to jest w kwocie 5.000 złr. na poparcie chowu koni włościańskich i koni roboczych, która ma być użytą na subwencyonowanie prywatnych licencyonowanych ogierów, a to według zatwierdzonych przez to c. k. Ministerstwo warunków, uchwalonych przez komitet doradczy dla spraw chowu koni w porozumieniu z wymienionemi Towarzystwami.

W myśl tych warunków subwencyonowanie to ma się odbywać na wiosnę i w jesieni w terminach i miejscowościach, w których się odbywają doroczne rządowe premiowania koni, a więc obecnie odbędzie się w Rzeszowie, Mielcu, Bochni i Rymanowie w terminach wyżej podanych.

Dalsze warunki tego subwencyonowania są następujące:

O subwencyę ubiegać się można tylko dla takich ogierów, które uzyskały licencye do stanowienia cudzych klaczy od właściwej komisyi licencyjnej; subwencya może być przyznaną z reguły tylko na przeciąg trzech lat.

Subwencye mają być przyznawane w kwotach po 150 zł.

Subwencye mają być wypłacone w dwóch ratach a to na wiosnę i w jesieni.

Wypłaty subwencyi mają dokonywać organa c. k. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie względnie Towarzystwa rolniczego w Krakowie w porozumieniu z komitetem doradczym dla spraw chowu koni.

Przy sposobności podejmowanych przez członków komitetu chowu koni objazdów, będą właściciele subwencyonowanych ogierów obowiązani, na żądanie członków komitetu chowu koni przyprowadzać te ogiery do oglądnięcia na wskazane im miejsce.

Wiedeń, 6 kwietnia. (Telegram *Gazety Lwowskiej* z urzędowego sprawozdania magistratu wiedeńskiego).

Na poniedziałkowy targ zwieziono bydła rogatego na rzeź ogółem 5076 sztuk; w tej sumie było z Galicyi 747, z Bukowiny 267 sztuk.

Przebieg targu był słabo ożywiony.

Ceny były takie same jak w zeszłym tygodniu.

Z całego spędu pozostało niesprzedanych 32 sztuk.

W o ł ó w z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 331 sztuk po 31 do 34 zł., 313 sztuk po 27 do 30 zł., 114 sztuk po 22 do 26 zł., 14 sztuk po 35 do 37 zł. za centnar metryczny ż y w e j w a g i. B u h a j e podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 22 do 30 zł.; k r o w y podtuczone po 22 do 27 zł.; bydło c h u d e dla masarzy po 14 do z3 zł. także za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych nastąpi wybór Prezydenta i całego biura Izby. We czwartek Izba ma być odroczona na ferye Świąt Wielkanocnych, — poczem zbierze się ponownie w ostatnich dniach b. m. Wymieniają mianowicie dzień 26 kwietnia.

Dzienniki warszawskie ogłaszają, że wskutek odezwy oberpolicmajstra m. Warszawy są zmuszone wstrzymać czasowo przyjmowanie ofiar, składanych za pośrednictwem redakcyj na pomnik Mickiewicza i różne cele dobroczynne.

Jak już zanotowaliśmy, dziennik urzędowy rossyjski ogłosił rozkaz cara, mocą którego transportowanie przestępców, deportowanych na Sybir, ma się odbywać za pomocą sybirskiej kolei żelaznej. Dotychczas zesłani na Sybir odbywali piechotą tę trudną i daleką podróż, która z Tomska do Irkucka wymagała 98 dni. Często biedni ci ludzie musieli całe lata czekać po drodze w tak zwanych centralnych więzieniach, które zawsze były przepełnione, a tak źle urządzone, brudne i duszne, że powstawały stąd rozmaite choroby zakaźne, pochłaniające niezliczoną ilość ofiar. Oprócz tego skazani na deportacyę, skutkiem nadmiaru mężczyzn, kobiet i dzieci, znajdujących się w tych samych pomieszczeniach, ulegali zwykle zupełnej demoralizacyi.

To też cała prasa rossyjska i społeczeństwo wita nowy ukaz carski, jako akt w wysokim stopniu humanitarny, wyrażając gorące życzenie, aby przy wykonaniu go w praktyce władze stosowały się do woli cara, który wydając ukaz, niewątpliwie ożywiony był chęcią ulżenia nadludzkich cierpień nieszczęśliwym skazańcom.

Parowiec rossyjskiej floty ochotniczej „Cherson“ zabrał w Sebastopolu oddział artyleryi górskiej, a w Odessie zabierze batalion strzelców. Wszystko przeznaczone do Krety. Nadto zamierza Rossya jeszcze dalsze posiłki wyprawić na Kretę.

Mianowany posłem serbskim w Wiedniu podpułkownik Michajłowicz uda się już w tych dniach na nową swoją posadę. Onegdaj przyjął go król Aleksander na dłuższem posłuchaniu.

Jak wiadomo sprawa kreteńska była znowu w Izbie francuskiej przedmiotem dyskusyi. Bonapartysta Gauthier de Clagny wniósł mianowicie następującą interpelacyę do rządu: Jakie są rezultaty wojskowej akcyi na Krecie, jakie są rezultaty dyplomatycznych rokowań i co zamierza rząd uczynić, jeśli wszelkie poczynione zarządzenia pozostaną bez skutku? W szczególności podniósł interpelant, iż wobec powstania na całej Krecie, potrzebnym byłby cały korpus wojska dla przeprowadzenia pacyfikacyi. Zkąd weźmie rząd pieniądze na tę akcyę i czy nie zamierza żądać kredytu od Izby. Omawiał on następnie stanowisko Niemiec, które wysłały tylko jeden okręt na Kretę i nie wysadziły na ląd żadnych wojsk i których generałowie popierają Turcyę. W końcu zapytywał, co uczyni rząd, jeśliby po zaprowadzeniu blokady wypowiedziała Grecya wojnę Turcyi?

Minister Hanotaux odpowiedział bardzo krótko. Oświadczył, iż na większą część pytań odpowiedzi dać nie może, gdyż dotyczą one kwestyj, co do których odbywają się jeszcze rokowania. Podnoszą się skargi na powolny rozwój akcyi. Ta powolność leży jednak w naturze rzeczy. Autonomia dla Krety została proklamowaną i nie została ona tak źle przyjętą, jak z wielu stron twierdzą. Należy w tej mierze rozróżnić między opinią powstańców, a opinią kreteńskiej ludności. Wojska mocarstw obsadziły miasta na wybrzeżu wyspy. Jeśli będzie potrzeba, mocarstwa wzmocnią wojska, aby obsadzić całe wybrzeże. Na granicy tesalskiej nie zaszedł żaden poważniejszy wypadek. Państwa bałkańskie zachowują wstrzemięźliwe i pokojowe stanowisko. Co się tyczy blokady Grecyi, to zastanawiają się właśnie mocarstwa nad sposobem jej przeprowadzenia. Mocarstwa są ze sobą ciągle zgodne i pragną zapobiedz wypadkom, któreby powszechny pokój na szwank narazić mogły.

Dep. Gauthier de Clagny odpowiedział, iż oświadczenia ministra są bardzo niedostateczne i że przeto pozostawić on musi większości i ministerstwu całą odpowiedzialność za oryentalną politykę Francyi.

Parlament włoski, wybrany na nowo w dniu 22 i 28 z. m. zebrał się wczoraj na pierwsze posiedzenie i otwarty został mową tronową.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 6 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów, przed przystąpieniem do porządku dziennego, odczytano pismo Pana Ministra sprawiedliwości zawiadamiające, że poseł Szajer wypuszczony został na wolność i że akta tej sprawy już nadeszły.

Następnie posłowie, którzy po raz pierwszy zjawili się w Izbie, złożyli przyrzeczenie poselskie.

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 6 kwietnia, (*Tel. prywo.*) Izba posłów wybrała prezydentem dr. K a t h r e i n a 258 głosami. Kontrkandydat hr. Attems otrzymał 114 głosów.

Wiedeń, 6 kwietnia. *Wiener Zeitung* ogłasza następujące Najwyższe pismo odręczne:

„Kochany hrabio Badeni!

W imieniu całego Ministeryum wręczyłeś Mi dymisyę gabinetu, powołując się na okoliczności, które przeszkadzają na razie utworzeniu stałej większości parlamentarnej. Nie przyjmuję tej dymisyi, ponieważ przywiązuję do tego wagę, aby wybrany przezemnie Rząd, nie dając się zachwiać chwilowemi trudnościami partyjnemi, kierował się wswej działalności wyłącznie interesami ogólnopaństwowej natury.

Zapewniając Pana i członków gabinetu o najzupełniejszem Mojem i nadal do Was zaufaniu, spodziewam się, że gabinet także i w przyszłości prowadzić będzie sprawy z patryotycznem poświęceniem i pełną energii stałością a niewzruszenie wytrwa przy tych zasadach, które zawarte są w oświadczeniu programowem, złożonem przy objęciu przezeń urzędowania oraz w Mowie Tronowej z dnia 29 marca.

Franciszek Józef m. p.“

Wiedeń, 6 kwietnia. Dzisiejsza *Wiener Ztg.* ogłasza dwa rozporządzenia Pp. Ministrów spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, skarbu, handlu i rolnictwa, z datą wczorajszą.

Pierwsze rozporządzenie wydane jest w przedmiocie językowych kwalifikacyj urzędników przy władzach w Czechach. Rozporządzenie postanawia, że urzędnicy, którzy po 1 kwietnia 1901 mianowani będą w wydziałach służby, podległych Ministerstwom w tem rozporządzeniu wymienionym, winni wykazać się znajomością obu języków krajowych w mowie i piśmie, a to albo przy składaniu dotychczas przepisanego egzaminu praktycznego, albo też przy egzaminie *ad hoc*, któremu kompetent ma się poddać najpóźniej w trzy lata po wstąpieniu do służby. Dalej przepisuje rozporządzenie, że już obecnie, w miarę możności należy starać się o obsadzenie posad przy władzach według potrzeby urzędnikami znającymi oba języki.

Drugie rozporządzenie dotyczy używania języka krajowego przy władzach czeskich, podległych wymienionym Ministerstwom, i zarządza głównie, że w postępowaniu sądowo-karnem, w postępowaniu sądowo-cywilnem, załatwienia podań i rozstrzygnięcia rozpraw jakoteż wyroki mają być wydawane w tym języku krajowym (niemieckim lub czeskim) którego strona interesowana używa. W stosunkach z władzami pozakrajowemi i centralnemi, pozostają w mocy dotychczasowe przepisy. Języka służbowego władz wojskowych i żandarmeryi rozporządzenie niniejsze wcale nie narusza. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Wiedeń, 6 kwietnia. *Fremdenblatt* rozbierając wydane rozporządzenie językowe, powiada, że rozporządzenie językowe z r. 1880 nie zadowoliło ani Niemców, ani Czechów, ponieważ pierwsi stali na stanowisku zamkniętych niemieckich obszarów językowych, drudzy zaś żądali zaprowadzenia w wewnętrznej służbie języka czeskiego w całych Czechach. Dzisiejsze rozporządzenie zapewne też nie odpowie ówczesnemu stanowisku Niemców; uznanie zamkniętych niemieckich obszarów językowych znaczyłoby oczywiście to samo, co zupełne wykluczenie niemieckiego języka urzędowego w obszarach językowych czeskich, a byłoby to, według zapatrywania Rządu, stanowczo z niekorzyścią Niemców, — ale też i stanowisku czeskiemu rozporządzenie nie odpowiada w zupełności, gdyż nie przedstawia się jako zaprowadzenie urzędowego języka czeskiego w wewnętrznej służbie, albowiem przy wykonywaniu rozporządzenia postanowiono w tych wypadkach, gdzie nie idzie wyłącznie o interes strony, wolność używania wyłącznie języka niemieckiego. Przymus językowy może być mniej lub więcej nieprzyjemny, atoli przykład Sejmu morawskiego okazuje, że wśród Niemców zaczyna torować sobie drogę przekonanie, iż wyrugowanie przymusu nauczenia się drugiego języka krajowego nie leżało wcale w interesie żywiołu niemieckiego. Rząd nie tai przed sobą, że następstwem rozporządzenia będzie pewne cofnięcie się pod względem znajomości języka niemieckiego w Czechach, cofanie to jednak jest objawem niestety już dzisiaj wśród Czechów widocznym. Przyczyna tego leży w szkolnictwie samem i będzie rzeczą Rządu na tem polu zapobiedz złemu.

Wiedeń, 6 kwietnia. Czeska konserwatywna wielka posiadłość ogłosiła komunikat oświadczający, że klub zgadza się jednomyślnie na utworzenie prowizorycznej wspólnej komisyi parlamentarnej, którą postanowili złożyć mężowie zaufania: Koła polskiego, klubu młodoczeskiego, słowiańsko-chrześciańsko-narodowego zjednoczenia, dalej konserwatywnej czeskiej wielkiej własności, centrum, katolickiego stronnictwa ludowego i klubu rumuńskiego, a to celem utorowania drogi dla utworzenia parlamentarnej większości.

Wiedeń, 6 kwietnia. Wczoraj odbyła się konferencya przedstawicieli wszystkich stronnictw Izby deputowanych pod przewodnictwem dep. Proskowetza, w obecności P. Prezydenta Ministrów hr. Badeniego. Rozprawa toczyła się w kwestyi wyboru prezydyum Izby, mającego nastąpić na dzisiejszem posiedzeniu. Po dłuższej rozprawie poddał przewodniczący pod głosowanie propozycyę, według której Prezydentem Izby miałby być dr. Kathrein, pierwszym Wiceprezydentem p. D. Abrahamowicz, drugim jeden z posłów czeskich. Za propozycyą głosowali: pp. Bulat, hr. Palffy, Dipauli, Engel, Jaworski, hr. Falkenhayn i Lupul — przeciw Steinwender, Okuniewski, Malfatti, Ludwigsdorff, Pergelt; wolność głosowania na własną rękę zastrzegli sobie Danielak, Lueger i Winkowski. Uchwalono następnie propozycyę co do mianowania 12 sekretarzy, a to jednego dla mniejszych grup, po dwóch dla Czechów i Polaków, po jednym dla chrześciańsko-socyalnych, katolickiego stronnictwa ludowego, Słowian południowych, i konserwatywnego stronnictwa własności większej, wreszcie trzech dla reszty stronnictw niemieckich.

Wiedeń, 6 kwietnia. Walne zgromadzenie akcyonaryuszy Banku dla krajów koronnych zatwierdziło zamknięcie rachunków z r. 1896, tudzież rozdział czystego zysku, z którego przypada ogólna dywidenda po 12 zł. na akcyę.

Wiedeń, 6 kwietnia. Generalne zgromadzenie wiedeńskiego Bankvereinu zatwierdziło dzisiaj zamknięcie rachunkowe za rok 1896, oraz wnioski co do podziału czystego zysku i wypłaty kuponów od akcyj Banku po 15 zł. za kupon.

Budapeszt, 6 kwietnia. W skutek ulewnych deszczów w Banacie, wystąpiły rzeki ze swoich łożysk. Zagraża wielkie niebezpieczeństwo powodzi. Pod Kossową wezbrane wody zerwały część toru kolejowego.

Rzym, 6 kwietnia. Parlament otwarty został wczoraj mową tronową. Mowa tronowa oświadcza, że stosunki w Erytrei weszły na tory normalne i pozwalają na swobodne powzięcie postanowień co do przeznaczenia tej kolonii, w celu jak najlepszego poparcia interesów Włoch.

Ustęp mowy tronowej, odnoszący się do polityki zagranicznej, zaznacza, że wobec zawikłań na Wschodzie usiłuje król zgodnie z innemi mocarstwami przeszkodzić rzeziom między ludnością różnych ras i wyznań, oraz zapewnić jej dobrodziejstwa cywilizacyi i sprawiedliwości. Rząd włoski, wierny swoim sojuszom, szczęśliwy z istniejącej serdecznej przyjaźni ze wszystkiemi mocarstwami, popiera lojalnie usiłowania koncertu europejskiego, którego jest częścią. Usiłowania te skierowane są ku utrzymaniu pokoju.

Wypadki na Morzu Śródziemnem tudzież wzrastające ciągle wychodźtwo nakładają na rząd obowiązek, wzmacniania marynarki w miarę środków będących do rozporządzenia, co się też dzieje, przyczem rząd nie spuszcza jednak z oka równowagi budżetowej, którą koniecznie utrzymać należy. Mowa tronowa zapowiada rozmaite projekta ustaw, reformę administracyi sądowej i szkolnej, tudzież ustalenie organizacyi opieki nad ubogimi, i wyraża życzenie, ażeby parlament, uchylając na bok wszelkie bezowocne spory, starał się o poprawę moralnych i ekonomicznych stosunków kraju.

Paryż, 6 kwietnia. Senat przyjął projekt ustawy o premiach od cukru.

Kanea, 6 kwietnia. Z fortu Busunaria obsadzonego przez oddział francuski, dano 20 strzałów armatnich do powstańców, którzy ostrzeliwali fort z okolicznych wyżyn.

Larissa, 6 kwietnia. Grecki następca tronu ks. Konstanty, wydał z okazyi dzisiejszego święta narodowego rozkaz dzienny do armii, w którym wzywa wojska, ażeby w dzisiejszym dniu uroczystym starały się uczucia narodowe jak najbardziej utrzymać na wodzy i nie dały się wspomnieniami dnia pełnego chwały porwać do czynów nierozważnych.

Londyn, 6 kwietnia. W Izbie gmin oświadczył pierwszy lord skarbu Balfour wśród oklasków Izby, że rząd angielski przedstawił Porcie, iż byłoby rzeczą pożyteczną, aby Porta wycofała wojska swe z Krety. Nastąpi to też niezawodnie, — terminu tylko tego kroku oznaczyć obecnie nie można, ponieważ teraz liczba wojsk europejskich na wyspie jest nie wystarczającą do osłonięcia Mahometan, którzy nie stoją pod bronią i do kontroli nad nieregularnemi gromadami uzbrojonych Turków.

Celem utrzymania pokoju rząd angielski nie zawaha się przyłączyć do blokady wybrzeży greckich. Swoją drogą mocarstwa zapowiedziały w Atenach i Konstantynopolu, że tę stronę, któraby wywołała zatarg orężny na granicy, uczyni odpowiedzialną za następstwa mogące wyniknąć z naruszenia tyle cennego dla Europy pokoju, i że jakibądź byłby wynik ewentualnej walki niedopuszczą, aby strona zaczepiająca odniosła choćby najmniejszą korzyść.

Dep. Harcourt zgłosił adres do królowej z protestem przeciw używaniu wojsk angielskich dla poskromienia Grecyi i zaprowadzenia porządku na Krecie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6go kwietnia 1897, godzina 2 minut 10. Alpejskie Towarzystwo górnicze 80·10, Węgierskie akcye kredytowe 395·50, Akcye anglo-austryackie 151·50, Akcye banku Union 280·—, Akcye kolei południowej 78·—, Losy tureckie 43·25, Akcye kolei państwowej 336·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 286·50, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·40, Akcye tytoniowe 129·—, węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·20, Akcye kolei Ebental 262·25, Akcye banku dla krajów koronnych 227·—, 4-procentowa węgierska renta złota 121·70. Akcye banku związkowego 248·50, Rubel papierowy 1·27·—, Węgierska renta papierowa 99·15, Kredytowe ziemski 439·—, Kredyty 348·75, Rimamurania 230·—. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct, w niedziele wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż,

Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte w święta i niedziele od godziny 10 rano do godz. 1 w południe — we środy i piątki od godziny 11 przed do godz. 2 po południu. Wstęp wolny. Przewodnik kosztuje 30 ct.

Muzeum imienia Lubomirskich otwarte codziennie od godziny 9 rano do g. 1 z południa z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych, we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 listopada 1896.

(czas środkowo-europejski)

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	5·10	1·30	—	8·55	6·55	9·30	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5·10	1·30	8·45	8·55	6·55	9·30	—
Z Warszawy	5·10	—	—	8·55	—	9·30	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (†od 1/6 do 30/9 wł.) (*od 25/6 do 15/9 wł.)	*5·10	—	—	†8·55	6·55	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembicę	—	—	—	—	6·55	—	—
Z Chabówki przez Tarnów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Rzeszów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·30	—	8·55	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	—	1·30	8·45	—	—	9·30	—
Z Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka przez Przemyśl	—	1·30	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	8.45	8·55	—	9·30	—
Z Ławocznego, Pesztu, Miskolcza, Munkacza	—	—	—	8·00	—	—	12·10
Z Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 wł.)	—	—	—	1·51	—	—	—
Ze Skolego i Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	—	—	—	8·00	1·51	*10·10	12·10
Ze Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	—	12·10
Z Chyrowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	10·10	
Ze Suczawy, Husiatyna, Körösmezö, Słobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	9·55	—	—	—	—
Ze Suczawy, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass	—	—	—	—	2·01	—	—
Ze Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peczeniżyna	—	—	—	—	—	6·19	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	—	—	—	7·28	—	—	—
Ze Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	8·15	—	5·45	—
Z Bełzca	—	—	—	—	—	5·45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze)	—	2·28	9·53	7·52	5·05	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec główny)	—	2·40	10·05	8·07	5·20	—	—
Z Brzuchowic (od 1/5 do 25/6 i od 15/8 do 6/9 włącznie)	—	—	—	—	2.56	8.03	—
Z Brzuchowic (od 26/6 do 14/8 włącznie)	—	—	—	—	—	8·26	—
Z Janowa (*przez cały rok, — †) tylko od 16/6 do 31/8 włącznie)	—	—	—	*7·50	†5·28	†8·54	—
Z Janowa	—	—	—	6·40	12·25	5·20	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina	8·40	2·50	11·00	4·40	9·55	6·45	—
Do Warszawy	8·40	—	11·00	4·40	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (*tylko od 1/6 do 30/9 włącznie)	8·40	—	11·00	4·40	—	*6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	8·40	—	11·00	4·40	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	—	9·55	—	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	9·55	6·45	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2·50	—	4·40	—	—	—
Do Chyrowa, Sanoka, Iwonicza, Rymanowa przez Przemyśl	—	—	—	4·40	9·55	6·45	—
Do Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	—	4·40	—	6·45	—
Do Ławocznego, Munkacza, Miskolcza, Pesztu przez Stryj	—	—	—	5·22	—	7·22	—
Do Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 włącznie) przez Stryj	—	—	—	—	9·35	—	—
Do Skolego i Stryja (*do Skolego od 1/5 do 30/9 włącznie)	—	—	—	5·22	9·35	*3·05	7·22
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·35	7·22	—
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·22	—	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Körösmezö, Kołomyi-nadw przdm., Berhomethu, Czudyna Radowiec, Kimpolungu	6·10	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Peczeniżyna, Czudyna i Berhomethu (każdego poniedziałku), Radowiec	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Suczawy, Jass. Bukaresztu, Czortkowa, Kałusza, Körösmezö, Kimpolungu	—	—	—		2·45	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kałusza, Peczeniżyna, Nowosielicy, Radowiec	—	—	—	—	—	—	10·15
Do Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	9·15	—	7·05	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca Lwów-Podzamcze)	2·16	6·05	—	10·57	—	—	9·42
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2·06	5·55	—	10·45	—	—	9·30
Do Zimnej-Wody (od 1/5 do 6/9 wł. codziennie)	—	—	—	—	3.29	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 6/9 wł. w niedziele i święta)	—	—	—	—	1·20	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 6/9 wł. w dnie powszednie i niedziele)	—	—	—	—	3·20	—	—
Do Janowa (od 1/5 do 15/9 i 1/9 do 30/4 wł., codziennie)	—	—	—	9·45	3·00	8·55	—
Do Janowa od 1 października 1896		—	—	9.05	3·00	7·50	—

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Przyjechali do Lwowa

dnia 5 kwietnia 1897.

HOTEL GEORGE.

PP. W. hr. Komorowska z Chorobrowa, L. Szawłowski z Przewłoki, G. Szaszkiewicz z Roznoszestie, Wł. Biesiadecki z Zarzyszcza, St. Czekański z Czortkowa, S. Hulle z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. B. Platowski z Brodów, A. Palfy z Wiednia, R. Ujejski z Pawłowa, J Szumlański z Krzywego, J. Kostrzewski z Krakowa, St. Śliwiński z Schodnicy, A. Dulęba z Lutowisk, L. Rożniatowski z Rożniatyn.

HOTEL BELLEVUE

PP. S Woliński z Buczacza, J. Uziębło z Krakowa, J. Polisiukowie z Złoczowa, K. Piotrowski z Buczacza, K. Ciechanowski z Podola, J. Radzichowski z Pragi, R. Bednarski z Ciężkowic, L. Makarek z Żółkwi, A. Bartos z Budapesztu

Cennik
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 6. kwietnia 1897.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	216	—	219	—
Kol. Lwów.-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	285	—	288	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	392	—	402	—
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. wa.	190	—	202	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 koron wa.	250	—	260	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	10	110	80
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	—	100	70
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	70	97	40
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	80	98	50
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	97	60	98	30
4% los w 56 lat	97	40	98	10
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	97	70	98	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102	—	102	70
„ „ „ 4½% (3. em)	100	—	100	70
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97	40	98	10
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 koron	97	10	97	80
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	24	50	26	50
„ Stanisławowa	41	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	62	5	72
Napoleond'or	9	50	9	60
Pół imperyał	9	60	—	—
Rubel rosyjski srebrny	1	20	1	25
„ „ papierowy	126	30	127	30
100 marek niemieckich	58	40	58	90

(Obligi: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3 kwietnia 1897.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.90	101.10
luty-sierpień	100.90	101.10
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100.90	101.10
kwiecień-październik	100.90	101.10
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	153.50	154.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	141.—	142.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	153.75	154.75
„ „ 1864 po 100 zł.	189.—	190.—
„ „ 1864 po 50 zł.	189.—	190.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	155.75	156.50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	122.40	122.60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	100.35	100.55
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98.90	99.90
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.70	120 70
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	256.—	258.—
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	126.85	127.85
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.—	100.—
Kol Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 prc.)	217 20	217.50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.75	—.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	132.50	134.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	99.25	100.25
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	100.25	101.25
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	98.50	99.50
Kol. gal. Karola Ludwika za 200 100 zł. 4 pr.	99.10	100.—
Kol. lwowsko-czern. jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.—	99.75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	121.50	—.—
C. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 prc.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	99.10	99.30
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.25	101.25
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	139.—	139.70
„ poż. premiowa za 100 zł.	151.50	152.50
„ „ „ za 50 zł.	151.50	152.50
D. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 prc.	97.50	98.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.30	98.30
E. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	127.25	128.25
Pożyczka reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 prc.	108.—	109.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	97.10	98.10
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	102.75	104.—
Galic. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	99.20	100.—
„ „ „ „ 1893 za 200 kor. 4 pr.	97.20	98.20
„ oblig. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.40	98.40
Pożyczka miasta Lwowa z r 1896 za 100 zł. 4 prc.	97.25	98.25
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	34.50	34.50
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 frank.	42.55	43.05
F. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 lat 4½ prc.	101.—	101.50
Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4 pr.	99.80	100.80
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	116.75	117.75
„ „ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.25	118.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5 pr.	105.—	105.50
„ „ „ „ los. 4 pr.	96 —	96.50
Gal. Akc. banku hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.20	111.20
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.—	100 20
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.—	97.80
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97.75	98.25
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.—	98.50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	97.40	98.20
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.10	101.10
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	102.—	102.80
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.—	101.—
Banku kraj. los. 57½ lat za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Austro węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.10	101.—
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	—.—	—.—
G. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	109.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	105.—	106.—
Tow. żegl. par. po Dunaju Em. z 1886 4 pr.	118.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.90	101.90
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.20	102.20
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.50	102.50
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.10	102.10
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92.10	93.10
Kolei Lwow-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.40	99.45
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.25	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	107.40	108.40
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	107.40	108.40
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	98.50	99.50
H. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.90	7.30
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	199.50	200.50
Clary 40 zł. mk.	57.50	58.50
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	146.—	152.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	27.—	27.80
Losy m. Krakowa 20 zł.	25.30	26.30
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	21.75	22.75
Palffy 40 zł. mk.	58.50	59.50
Czerw. krzyża aust. tow. 10 zł.	19.40	20.40
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.50	11.50
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	—.—	—.—
Salma 40 zł. mk.	69.—	70.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	25.75	26.75
St. Genois 40 zł. mk.	72.—	73.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	42.—	45.—
„ m. Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	146.—	152.—
„ m. „ 50 zł. 4 pr.	69.—	73.—
Waldstein 20 zł. mk.	60.—	63.—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo austr. 120 zł.	151.25	151.75
Peszt. banku handl. 500 zł.	1187.—	1190.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	346.50	347.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	393.50	394.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	735.—	737.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	398.—	400.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	—.—	—.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	227.—	227.50
„ Austro-węg. 600 zł.	937.—	941.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	286.25	287.25
Czesk. banku związk. 100 zł.	130.—	131.—
Živnostenska banka 100	129.—	129.50
K. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kol. lok. (akc. pierwsz. 200 zł.	206.—	207.—
„ „ „ (akcye zakład. 200 zł.	—.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3330.—	3390.—
Kołomyj. kol. lokal. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	287.—	288.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	330.—	348.—
„ węgier. galicyj. I. 200 zł.	207.50	208.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	465.—	466.—
L. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	258.—	260.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	99.50	80.—
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	633.—	640.—
Schodnicy 500 kor.	630.—	650.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	155.50	157.—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.70	58.80
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	119.55	120.—
Paryż za 100 fran.	47.55	47.62.5
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	58.92	58.97
Włoskie banki	45.05	45.15
Francuzkie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.35	47.42.5
N. Waluty.		
Dukat cesarski	5.66	5.68
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.51	9.52.5
20-markówka	11.72	11.76
Rossyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.67.5	58.72.5
Włoskie banknoty za 100 lir	45.10	45.30
Ruble	1.26.87½	1.27.12½

Licytacye.

L. 2849 (2627 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. II we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz Towarzystwa wzajemnego kredytu we Lwowie sumy 1100 zł. w. a. z pn. licytacyę realności Malwiny Gaberle własnej whl. l. 270 i Franciszka i Anastazyi Stoll własnej wyk. hip. 260 gminy Kleparów objętej na dzień 3 maja 1897 i na dzień 5 czerwca 1897 zawsze o godzinie 10 rano w biurze III.

Cena wywołania 17735 zł. 90 ct. w. a. realności objętej whl. 270. zaś realności objętej whl. 260 cena wywołania 3224 zł.

Wadyum 2096 zł. w. a.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół opisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Błażejowski.

Lwów, 27 lutego 1897.

L. 24930 (2616 2—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 142 zł 64 ct. itd. z pn przeprowadzoną zostanie przymusowa licytacyjna sprzedaż należących do Katarzyny i Mikołaja Romaszkanów a w powiecie Horodeńskim położonych dóbr Repużyńce w dwóch terminach dnia 20 kwietnia i 1 czerwca 1897 zawsze o 10 godz. rano w B. 9 tut. sądu a to przy pierwszym terminie tylko za lub wyżej, zaś przy drugim także poniżej ceny wywołania 38540 zł. wa.

Wadyum wynosi 3854 zł. wa.

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Kraśnicki z Kołomyi.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt opisania przejrzeć i odpisać można w tus. registraturze.

C. k. Sąd obwodowy

Kołomyja, 23 stycznia 1897.

L. 1024 (2638 2—3)

W dniu 20 kwietnia 1897 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym c. k sądzie powiatowym przymusowa relicytacya realności w Medenicach w powiecie Starostwa Drohobyckiego położonej, objętej wykazem hip. 493 księgi gruntowej dla Medenic dłużniczki Feigi Sternbach własnej na zaspokojenie wierzytelności Racheli Weiss w kwocie 40 zł.

Cena wywołania 420 zł., wadyum 42 zł.

Realność ta zostanie na tym terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Dawid Gruder w Medenicach.

C. k. Sąd powiatowy.

Medenice, 26 lutego 1897.

L. 2810 (2633 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Jana Krupińskiego gospodarza w Wilkowicach w kwocie 13 zł. 90 ct. z pn. zostanie realność pod lk. 125 w Wilkowicach lwh. 125 Tomasza Jasiczka własna dnia 27 kwietnia 1897 i dnia 31 maja 1897 o godzinie 10 przed południem na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 619 zł. 35 ct., na drugim także niżej ceny wywołania 619 zł. 35 ct. sprzedaną.

Wadyum wynosi 62 zł.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 30 listopada 1896 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o takowej uwiadomieni nie zostali, do rąk kuratora adw. dr. Jana Cieszyńskiego i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy

Biała, dnia 28 lutego 1897.

L. 842 (2628 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. S. II we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Fewronii Kusiak sumy 113 zł. 35 ct. wa. z pn. licytacyę realności Wasyla Kusiaka własnej wyk. hipot. 25 gminy Kozice objętej na dzień 28 kwietnia 1897 i na dzień 31 maja 1897 zawsze o godzinie 10 rano w biurze IV.

Cena wywołania 320 zł.

Wadyum 32 zł. wa.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipot., przejrzeć można w tus. Registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Fedak.

Lwów, dnia 10 lutego 1897.

L. 2170 (2629 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym miej.-deleg. w Rzeszowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Gizeli Goldreich w kwocie 7 zł. 20 ct. z pn. w dniu 4 maja 1897 i w dniu 4 czerwca 1897 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż sumy 100 zł. wa. z pn. zaintabulowanej, egzekucyjnie na rzecz Naftalego Bleichera w stanie biernym połowy realności lwh. 199 ks. gr. gm. kat. Malawa objętej a Sary Aron własnej.

Cena wywołania wynosi 100 zł., wadyum 10 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Uiberall w Rzeszowie, zastępcą adwokat dr. Fischler w Rzeszowie.

Rzeszów, 5 marca 1897.

L. 899 (2634 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 4 maja 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 8 czerwca 1897 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. 593 gminy Bołszowce objętej, Szymona Wicko syna Michała własnej na rzecz Dorki Szykieta pto 6% odsetki od sumy 180 zł. w dniu 4 lipca 1893 i w dniu 4 lipca 1894 płatne.

Cena wywołania 602 zł. 60 ct., wadyum 60 zł. 26 ct. wa.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Feliksa Błockiego w Bursztynie.

Bursztyn, 10 marca 1897.

L. 798 (2678 2—3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy dwóch szkół w Gródku na przedmieściu Lwowskiem i Czerlańskiem rozpisuje się publiczną licytacyę za pomocą pisemnych ofert, rano odbędzie się dnia 15 kwietnia 1897 od godziny 11 do 12 w południe w biurze Magistratu.

Jako cenę wywoławczą czyli fiskalną ustanawia się kwotę kosztorysową na jedną szkołę 6496 zł. 97 ct.

Oferty należycie ostemplowane i w wadyum w wysokości 10% ceny fiskalnej zaopatrzone, wnosić należy najpóźniej w dniu licytacyi przed rozpoczęciem takowej na ręce komisyi

Warunki ogólne i specyalne, program budowy, kosztorys i plany budowy i t p. przejrzeć można w tutejszym Urzędzie.

Magistrat król. woln. miasta

Gródek, 3 kwietnia 1897.

L. 2851 (2624 2—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności wekslowej Tarnowskiej Kasy Oszczędności prawomocnym ts. nakazem zapłaty z dnia 19 grudnia 1895 l. 25907 przyznanej w kwocie 225 zł. a w. z pn. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności w Tarnowie na Strusinie położonej whl. 417 ks gr. gm. kat. Strusina objętej do Józefy Bobrownickiej należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w Sądzie tutejszym w dwóch terminach, 4 maja 1897 i 1 czerwca 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 20037 zł. 12 ct. aw. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 201 zł. a. w.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, 18 marca 1897.

L. 10100 (2292 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się zawsze o godzinie 10 a to w dniu 5 maja 1897 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 9 czerwca 1897 także poniżej takowej egzekucyjna licytacya realności l. konskr. 95 (wyk. hip. 234) w Połonicznej położonej należącej do Marjem Lieberman, na rzecz Mojżesza i Samuela Hechtów przeciwko Schulimowi Schargel pto 71 zł.

Cena wywołania 180 zł., wadyum 18 zł.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszym sądzie.

Kuratorem wierzycieli interesowanych, którychby nie można odszukać lub którzyby weszli na hipotekę po dniu 9 lutego 1897 jest Karol Jabłoński z substytucyą Jana Reicherta z Buska.

C. k. Sąd powiatowy.

Busk, 30 grudnia 1896.

L. 1505 (2485 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie w sprawie Towarzystwa oszczędności i kredytu Union w Kutach przeciw małol. Parazce Goluk pto 70 zł. z pn. ogłasza przymusową licytacyę realności wykazem hip. 1102 ks. gr. Roznowa objętej dłużniczki małol. Paraski Goluk własnej na 400 zł. oszacowanej w dniach 5 maja 1897 i dnia 23 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 10 rano odbyć się mająca z tem, że na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, zaś na drugim także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i bliższe warunki są w tus. registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 40 zł.

Zabłotów, 15 lutego 1897.

L. 671 (2522 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 133 zł. 76 ct. z pn. odbędzie się dnia 5 maja 1897 i dnia 23 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności wyk. hip. l. 310 i 311 gminy Popielniki objętej ad 1. dłużnika Mykiety Romanyka, ad 2. Paraszki i Katarzyny Romanyków własnej.

Cena wywołania ad 1. 370 zł., ad 2. 60 zł.

Wadyum ad 1. 37 zł., ad 2. 6 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Zabłotów, 26 stycznia 1897.

L. 7601 (2110 2—3)

Dnia 6 maja i 10 czerwca 1897 o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna licytacya sumy 300 zł. z pn. intabulowanej na rzecz Bronisławy Matusik na realności Tekli Szemli wh. 5 w Stróżach niżnych na zaspokojenie wierzytelności Abrahama Westreicha pcto $^3/_4$ z kwoty 50 zł. z pn.

Cena wywołania 300 zł., wadyum 30 zł.

Kuratorem interesowanych adw. dr. Hozer w Grybowie.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne są do przejrzenia w tut sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Grybów, 8 lutego 1897.

L. 2130 (2464 2—3)

W dniach 7 maja i dnia 10 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż 2 3 części realności w Delatynie pod lk. 486 położonej wyk. hip. l. 375 księgi gruntowej Delatyn objętej na zaspokojenie pretensyi Joela Regera w kwocie 44 zł. 67 ct. wa. z pn.

Cena wywołania 230 zł. wa., wadyum 23 zł. wa.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Berlsteina w Delatynie.

Protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny, oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Delatyn, 14 lutego 1897.

L. 1812 (2270 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Tysmienicy odbędzie się zawsze o 10 godz. przed południem dnia 7 maja 1897 powyżej ceny szacunkowej lub za cenę szacunkową, zaś dnia 8 czerwca 1897 i poniżej ceny szacunkowej publiczna sprzedaż $^1/_4$ części realności whl. 1573 gminy Tyśmienica masy spadkowej Justyny Darczyn własna na rzecz Feige Weber pto 36 zł. 70 ct.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 115 zł.

Wadyum wynosi 11 zł. 50 ct.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. Registraturze.

Tyśmienica, 23 lutego 1897.

L. 319 (2552 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 2234 zł. 11 ct. odbędzie się w dniu 11 maja 1897 i w dniu 15 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż połowy realności lwh. 366 i całych realności lwh. 54 i 191 ks. gr. gm. Ropczyce objętych, dłużników Franciszka Strzoka względnie Wawrzyńca Trznadla i Tomasza Rogoziewicza własnych.

Cenę wywołania stanowią wartości szacunkowe 200 zł., względnie 50 zł. i 350 zł., wadyum 20 zł., względnie 5 zł. i 35 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adw. dr. Ujejski.

Ropczyce, 9 marca 1897.

L. 11487 (2117 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach podaje do wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż realności w Kasperowcach położonej wedle whl. 340 ksiąg gruntowych tejże gminy Iwana Iłyna i Feliksa Skarzyńskiego własnej celem zniesienia współwłasności tej realności dnia 7 maja i 5 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 65 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Zaleszczyki, 13 lutego 1897.

L. 20747 (2161 2—3)

Kałuski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 1290 zł. 57 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Kałuskiej powiatowej kasy oszczędności w tut. sądzie sprzedaż posiadłości whl. 303, 381 gminy Siwka Ugarsthal dłużników Stanisława i Heleny Wielowiejskich własnych w dniu 10 maja 1897 i 10 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 355 zł., 411 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków, można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli, ustanowiony adwokat dr. Kos z Kałusza.

Kałusz, 2 grudnia 1896.

L. 21529 (2343 2—3)

Kałuski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 87 zł. 60 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Kałuskiego Towarzystwa zaliczkowego w tut. sądzie sprzedaż posiadłości whl, 64 gminy Siwka Ugarsthal objętej dłużników Filipa i Matyldy z Rückerow Steffen własnej w dniu 10 maja 1897 i 10 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 347 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Kos z Kałusza.

Kałusz, 15 grudnia 1896.

L. 320 (2553 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 63 zł. 51 ct. odbędzie się w dniu 11 maja 1897 i w dniu 15 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 97, 155 i 178 gm. Wielopole objętych, dłużników Izaka Frühmanna względnie Mojżesza i Chaji Schlesingerów, oraz Majera i Nechy Hillerów własnych.

Cenę wywołania stanowią wartości szacunkowe 900 zł. względnie 750 zł. i 200 zł., wadyum 90 zł. względnie 75 zł. i 20 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adw. dr. Ujejski.

Ropczyce, 5 marca 1897.

L. 993 (2596 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 11 maja 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 15 czerwca 1897 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 494 według wyk. hip l. 135 ks. gr. gm. kat. Obertyn Jankla Buchhaltera Ebera własnej na rzecz Kasy zaliczkowej i oszczędności, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Obertynie pto 105 zł. z pn.

Cena wywołania 110 zł., wadyum 11 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza Eugeniusza Ambrosa w Obertynie.

C. k. Sąd powiatowy.

Obertyn, dnia 7 marca 1897.

L. 639 (2554 2—3)

C. k Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwoaie 142 zł. 7 ct. odbędzie się w dniu 11 maja 1897 i w dniu 15 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 101 i 23 gm. Rzegocin objętych dłużników Franciszka Banacha względnie Hany, Efroima, Salamona, Abrahama, Leiba, Hersza, Sary i Mendla Grünspannów własnych.

Cenę wywołania stanowią wartości szacunkowe 80 zł. względnie 700 zł.

Wadyum 8 zł. względnie 70 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adw. dr. Strowski.

Ropczyce, 9 marca 1897.

L. 10463 (2547 3—3)

W dniach 7 maja i 10 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna sprzedaż realności w Dorze położonej wyk. hip. l. 359 ks. gr. Dora objętej na zaspokojenie pretensyi Leiby Habera w kwocie 18 zł. 44 ct a. w. z pn.

Cena wywołania 520 zł. aw.

Wadyum 52 zł. aw.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Franciszka Gruińskiego w Delatynie.

Protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Delatyn, 4 marca 1897.

L. 217 (2595 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 14 zł. 35 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Samuela Hammerschlaga w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż 2/8 części posiadłości lwh. 413 gm. kat. Nowytarg objętej dłużniczki Katatarzyny Bienias własnych w dwóch terminach mianowicie dnia 9 kwietnia i dnia 14 maja 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Kozłecki w Nowymtargu.

Wadyum wynosi 4 zł. a. w.

Nowytarg, 2 marca 1897.

L. 16 (2575 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Chany Regenbogen w kwocie 400 zł. odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym egzekucyjna sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 474 ks. gruntowej gminy kat. Ułaszkowce objętej dłużniczki Racy Wiesenthal własnej dnia 29 kwietnia 1897 za lub powyżej ceny wywołania a dnia 10 czerwca 1897 nawet poniżej takowej zawsze o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 2000 zł.

Wadyum 200 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tem uwiadamia się nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i wszystkich, którzyby po dniu 12 grudnia 1895 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa rzeczowe na powyższej realności nabyli lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsza z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną nie została niniejszym edyktem, tudzież do rąk ustanowionego dla nich kuratora adw. dr. Ludwika Grzybowskiego w Czortkowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, 30 stycznia 1897.

L. 15289 (2476 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia, iż celem zaspokojenia 3 rat po 17 zł. 25 ct. a. w. i resztującego kapitału 239 zł. 96 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Kasy Oszczędności miasta Kołomyi w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 1369 gm. kat. Peczeniżyn objętej dłużników Jana i Joanny Kadlewiczów własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 10 maja 1897 i dnia 16 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Karol Bałaban kandydat notaryalny w Peczeniżynie.

Wadyum wynosi 356 zł. a. w.

Peczeniżyn, 11 marca 1897.

L. 15498 (2196 3—3)

W sprawie egzekucyjnej powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie przeciw Antoniemu Toruńskiemu pcto 1000 zł. odbędzie się w tut. Sądzie w dwóch terminach t. j. dnia 7 maja 1897 i dnia 11 czerwca 1897 zawsze o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 611 w Podgórzu położonej.

Cena szacunkowa wynosi 2114 zł.

Wadyum 220 zł.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania można przejrzeć w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Feuereisen w Podgórzu.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, 26 listopada 1896.

L. 1859 (2604 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Iwana Begeja Hrycka przeciw Prociowi Hładczukowi pto 33 zł. odbędzie się dnia 5 maja 1897 i dnia 23 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności wyk. hip. l. 48 gminy Oleszkowa dłużnika Procia Hładczuka Andryja własnej.

Cena wywołania 200 zł

Wadyum 20 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Zabłotów, 25 lutego 1897.

L. 17268 (2555 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Menasche Salpetra w kwocie 60 zł. odbędzie się w dniu 3 maja 1897 i w dniu 4 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 408 gm. Borek wielki objętej, dłużniczki Agaty Chmielowej własnej.

Cenę wywołania sranowi wartość szacunkowa 760 zł., wadyum 76 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, ustanowiony został adw. dr. Ujejski w Ropczycach.

Ropczyce, 13 stycznia 1897.

L. 9186 (2041 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Salamona Katza w kwocie 37 zł. 90 ct. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 6 maja 1897 i 10 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności wyk hip l 141 ks. gr. gminy kat. Łahodów objętej własność Pawła Krawców względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 180 zł., niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 18 zł

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane, a tych wierzycieli którzyby dopiero po dniu 30 września 1896 jako dniu wystawienia extraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub ktorymby uchwała niniejsza lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające, z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone, niemniej wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych, do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie p. Szymona Czestyńskiego jakoteż zapomocą niniejszego edyktu.

Gliniany, dnia 31 grudnia 1896.

L. 17295 (2669 1—3)

Dnia 8 kwietnia i dnia 13 maja 1897 o godz. 10 z rana odbywać się będzie w tutejszym Sądzie w biurze Nr. 1 egzekucyjna sprzedaż połowy realności Agnieszki Geblowej własnej pod Nk. 525 w Nowymtargu objętej whl. 2050 na 70 zł. 50 ct. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Mandla w kwocie 11 zł. 18 ct. z pn.

Cena wywołania 70 zł. 50 ct. w. a.

Wadyum 7 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Geissler adwokat w Nowymtargu.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowytarg, 1 marca 1897.

L. 17297 (2671 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 8 zł. 75 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Jakóba Mandla w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 909 gm. kat. Nowytarg objętej dłużniczki Maryanny Jarkiewicz własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 9 kwietnia i dnia 14 maja 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sadowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Kozłecki w Nowymtargu.

Wadyum wynosi 11 zł. 50 ct. a. w.

Nowytarg, 2 marca 1897.

L. 33 (2693 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 21 kwietnia 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 10 czerwca 1897 nawet poniżej takowej, licytacyi 1) realności w Brzozowie whl. 164 objętej, 2) połowy realności w Brzozowie whl. 634 objętej Maryanny Mrozek własnych, dalej 3) połowy realności w Brzozowie whl. 396 objętej Franciszka Orzechowskiego własnej i 4) połowy realności whl. 824 objętej w Brzozowie położonej Salamona Schertza własnej na rzecz powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie pto 180 zł. z pn.

Cena wywołania 1) co do realności whl. 164 objętej kwotę 260 zł. a. w., 2) co do połowy realności whl. 634 objętej kwotę 30 zł. a. w., 3) co do połowy realności whl. 396 objętej kwotę 145 zł. a. w., 5) co do połowy realności whl. 824 objętej kwotę 1640 zł. a. w.

Wadyum każdej z pojedynczych realności a zatem co do realności pod 1) kwotę 26 zł., co do realności pod 2) kwotę 3 zł., co do realności pod 3) kwotę 14 zł. 50 ct., co oo realności pod 4) kwotę 164 zł. a. w.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Dańca z Brzozowa.

Brzozów, 5 lutego 1897.

L. 52611 (2690 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym miej. del. w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w kwocie 755 zł. z pn. w dniu 5 maja i 9 czerwca 1897 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż 1/2 realności lwh. 144 Antoniny Pissa i 1/2 realności lwh. 168 Franciszki Korna własnej obu gm. kat. Zwierzyniec.

Cena wywołania wynosi co do realności 144, 1595 zł., wadyum 159 zł. 50 ct., zaś co do realności lwh. 166 cena wywołania wynosi 3917 zł., wadyum 391 zł. 70 ct.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Kwieciński, zastępcą adw. dr. Fedorowicz.

Kraków, 31 grudnia 1896.

L. 17296 (2670 1—3)

Dnia 7 maja i dnia 8 czerwca 1897 o godz. 10 z rana odbywać się będzie w tutejszym Sądzie w biurze Nr. I. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Franciszka Pyrowskiego własnej położonej w Nowymtargu objętej wyk. hip. l. 1761 na 15 zł. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności Jakoba Mandla w kwocie 13 zł. 10 ct. z pn.

Cena wywołania 15 zł. w. a.

Wadyum 1 zł. 50 ct

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Geissler adwokat w Nowymtargu.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowytarg, 2 marca 1897.

L. 1041 (2667 1—3)

C k. Sąd powiatowy w Kętach odbędzie w sprawie egzekucyjnej Albiny Schneider przeciw Franciszkowi Schneidrowi pcto 702 zł. egzekucyjną sprzedaż realności lwh. 452 484, 6/32, 3 64 części realności lwh. 367 ks. gr. gm. Willamowice objętych i Franciszka Schneidera własnością będących w budynku sądowym w dwóch terminach dnia 26 kwietnia 1897 i 28 maja 1897 każdorazowo o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 130 zł., 1328 i 15 zł, wadyum 10% ceny wywołania.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w Registraturze.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych, ustanowiono notaryusza Juliana Sporna w Kętach.

Kęty, 12 lutego 1897.

L. 11106 (2697 1—3)

W tutejszym c. k. Sądzie powiatowym odbędzie się w dniu 30 kwietnia 1897 o godzinie 10 rano w biurze 2 publiczna relicytacya realności lk. 103 wyk. hip. 39 w Grabowej położona należąca do Józefa Bułkowskiego na rzecz Arona Rottenberga pto 86 zł. 66 ct.

Cena wywołania 596 zł., wadyum 59 zł. 60 ct

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem interesowanych, którymby nie można doręczyć uchwał i późniejszych wierzycieli jest adwokat dr. Schorr z substytucyą Karola Jabłońskiego z Buska.

Busk, dnia 27 grudnia 1896.

L. 14209 (2712 1—3)

Tarnobrzeski Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia kwoty 16 zł. 38 ct. wa. z pn. odbędzie się w gmachu tut. sądu egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę:

a) realności lwh. 474,

b) 1322,

c) 1323 ks. gr. gm. Żupawa dnia 4 maja 1897 i dnia 8 czerwca 1897 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania co do realności ad a) kwota 96 zł 50 ct., co do realności ad b) kwota 195 zł., co do realności ad c) kwota 190 zł.

Wadyum ad a) kwota 9 zł. 60 ct., ad b) kwota 19 zł. 50 ct., ad c) kwota 19 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Reben.

Resztę warunków przejrzeć można w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, dnia 15 marca 1897.

L. 946 (2071 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 289 zł. 25 ct. z pn. odbędzie się na rzecz powiatowej Kasy Oszczędności w Kałuszu w tut. sądzie sprzedaż posiadłości whl. 351 gminy Nowica obj. dłużnika Stefana Ilków Wasylowego własnej w dniu 12 maja 1897 i 9 czerwca 1897 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 95 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Kos z Kałusza.

Kałusz, 25 lutego 1897.

Konkursa.

L. 629 (2561 3—3)

Myślenicki Wydział powiatowy w myśl reskryptu Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 26 lutego b. r. l. 11170 ogłasza niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Rabce.

Do okręgu Rabczańskiego należą następujące gminy, Rabka dusz 1407

Krzeczów	700
Malejowa	765
Naprawa	959
Raba wyżnia	1545
Skawa	1791
Skomielna biała	1425
Słonne	770
Spytkowice	2167
Teneczyn	1344
Wysoka	872
Zaryte	589

Płaca roczna dla lekarza okręgowego ustanowioną została uchwałą Wydziału powiatowego z dnia 23 b. m na 600 zł., ryczałt zaś na objazdy ustanowił Wysoki Wydział krajowy reskryptem wyżej powołanym na 300 zł. rocznie.

Obowiązki lekarza okręgowego określone są bliżej w dz. ust. kr. Nr. 83 z roku 1891.

Podania o tę posadę wnosić należy w terminie 30 dniowym do Wydziału powiatowego w Myślenicach, w ktorych należy udowodnić w myśl §. 7 dz. u. kr Nr. 17 z r. 1891 prawo obywatelstwa austryackiego, nieskazitelność charakteru, znajomość języków krajowych, praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim i dołączyć dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej, świadectwo lekarskie potwierdzone przez c. k. lekarza powiatowego, że starający się o posadę jest dostatecznie fizycznie zdatny na posadę lekarza okręgowego.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykackim.

Myślenice, dnia 23 marca 1897.

L. 24741 (2650 2—3)

W celu nadania stypendyów artystom rokującym dobre nadzieje na przyszłość a nieposiadającym środków do dalszego kształcenia się w zawodzie artystycznym, wzywa się niniejszem w myśl reskryptu J. E. Pana Ministra wyznań i Oświecenia z dnia 5 marca 1897 l. 5671 tych artystów z królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, którzy pracują samodzielnie w zakresie poezyi, malarstwa, rzeźby lub muzyki a chcąc kompetować o stypendyum artystyczne mogą wykazać się warunkami poniżej podanymi aby wnieśli swoje podania do c. k. Namiestnictwa najdalej do dnia 1 maja b. r.

Prawo do ubiegania się o rzeczone stypendyum mają z wyjątkiem uczniów szkół sztuk pięknych jakoteż artystycznych rękodzielników, tylko artyści samodzielnie tworzący.

W podaniu należy:

1. przedstawić przebieg dotychczasowego kształcenia się tak ogólnego jakoteż fachowego w zawodzie artystycznym, tudzież wykazać swoje osobiste stosunki (miejsce urodzenia i przynależności gminnej, wiek, stan, miejsce zamieszkania, stosunki majątkowe i rodzinne i t. d.).

2. podać w jaki sposób zamierza kandydat ewentualnie użyć uzyskanego stypendyum w celu dalszego kształcenia się.

3. wymienić i dołączyć okazy swoich prac artystycznych, z których każdy ma być zaopatrzony imieniem i nazwiskiem autora.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, 2 kwietnia 1897.

L. 4239 (2657 2—3)

KONKURS.

W celu obsadzenia dwóch posad c. k. Starostów w VII ewentualnie dwóch posad c. k. Sekretarzy Namiestnictwa w VIII klasie rangi z systemizowanymi dla nich poborami, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 30 kwietnia 1897.

Ubiegający się o te posady, mają wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi oraz znajomości języków krajowych w terminie oznaczonym do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 2 kwietnia 1897.

L. 493 (2656 2—3)

KONKURS.

Wydział powiatowy w Żywcu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Jeleśni. Posada ta na razie prowizorycznie zostanie nadaną.

Do okręgu sanitarnego należą następujące miejscowości powiatu Żywieckiego: Jeleśnia, Koszarowa, Przyborów, Korbielów, Krzyzowa, Sopotnia wielka, Sopotnia mała, Juszczyna, Przyłęków, Swinna, Pewel wielka, Pewel mała, Hucisko, Mutne, Rychwałdek.

Lekarz okręgowy pobierać będzie płacę z funduszów powiatowych wynoszącą rocznie 600 zł. płatną przez Wydział powiatowy w ratach miesięcznych z góry i ryczałt na koszta podróży ustanowiony przez Wydział krajowy rocznie w kwocie 300 zł

Chcący uzyskać posadę lekarza okręgowego musi posiadać wymagane warunki § 7 ustawy z dnia 2 lutego 1894 Nr. 17 dz. ust. i rozp. kr.

Obowiązki lekarza okręgowego są bliżej określone w instrukcyi służbowej wydanej przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym na zasadzie §. 14 powyżej powołanej ustawy.

Oprócz tego będzie miał lekarz okręgowy obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Dotyczące podania należy wnosić najpóźniej do końca kwietnia 1897 do Wydziału Rady powiatowej w Żywcu.

Z Wydziału powiatowego
W Zywcu, dnia 30 marca 1897.

L. 1 (2654 2—3)

KONKURS.

Przy Wydziale pow w Kolbuszowej jest otwartą posada sekretarza Rady powiatowej z terminem do dnia 1 maja 1897 z płacą 1200 zł.

Kompetenci mają przedłożyć metrykę chrztu na nieprzekroczony 40 rok życia, świadectwa z ukończonych studyów prawniczych, odbytej praktyki przy Władzach autonomicznych, politycznych lub sądowych w notaryacie lub w adwokaturze, świadectwo obyczajności i życiorys.

Posada jest na razie prowizoryczną. Po upływie jednego roku może nastąpić stabilizacya.

Kolbuszowa, dn. 24 marca 1897.

L. 320 (2614 2—3)

KONKURS.

W celu nadania posagu z fundacyi im. Ignacego Lewkowicza na rok 1897 w kwocie 1432 zł. biednej izrael. dziewczynie w dniu 23 maja b. r. jako w rocznicę śmierci fundatora rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegające się dziewczęta winne dostarczyć legalnego dowodu:

1. na przynależność do lwowskiej gminy;
2. na ewentualne pokrewieństwo z fundatorem;
3. na ubóstwo;
4. na ukończony 16 rok życia;
5. nienaganny moralny żywot;
6. na okoliczność czyli rodzice żyją lub zmarli

Podania w dowody powyższe zaopatrzone należy wnieść najpóźniej do 10 maja 1897 do kancelaryi Zboru izraelickiego (przy ul. Rzeźnickiej l. 5).

Przełożeństwo Zboru izrael.
Lwów, dnia 1 kwietnia 1897.

L. 349 (2613 2—3)

Celem stałego obsadzenia posady dwóch nauczycieli religii rzymsko-katolickiej przy szkołach ludowych w Podgórzu ogłasza się niniejszem konkurs:

1. Na posadę nauczyciela religii rzymsko-katolickiej przy szkole 6-klasowej żeńskiej w Podgórzu z płacą 600 zł. i 60 zł. dodatku na pomieszkanie.

2. Na posadę nauczyciela religii rzymsko-katolikkiej przy szkole 5 klasowej męskiej w Podgórzu z płacą 600 zł. rocznie i 60 zł. dodatku na pomieszkanie.

Obydwaj nauczyciele religii będą obowiązani nadto udzielać nauki religii w szkołach czteroklasowej męskiej i żeńskiej w Podgórzu.

O posady te ubiegać się mogą kanonicznie ordynowani kapłani świeccy lub zakonni za pośrednictwem swych władz przełożonych w terminie sześciotygodniowym od dnia pierwszego ogłoszenia konkursu tego w „Gazecie Lwowskiej“.

Stale mianowania nauczyciele religii nie mogą posady tej piastować równocześnie z posadą duszpasterza.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
W Podgórzu, 24 marca 1897.
Przewodniczący c. k. Starosta.

L. 19742 (2649 2—3)

OGŁOSZENIE KONKURSU.

W celu nadania jednego galicyjskiego miejsca funduszowego w c. k. Akademii Maryi Teresy we Wiedniu ogłasza się niniejszem konkurs.

Kto więc życzy s bie umieścić w tej akademii syna lub młodzieńca poruczonego jego opiece winien wnieść do Wydziału krajowego prośbę najdalej do dnia 28 kwietnia 1897 z następującymi załącznikami:

1. Metryką chrztu kandydata, należycie uwierzytelnioną, na dowód, że tenże ukończył rok ósmy, a nie przekroczył roku dwunastego swego życia.

2. Świadectwem szkolnem na dowód że kandydat ukończył z dobrym postępem przynajmniej trzecią klasę szkół pospolitych tak zwanych dawniej „normalnych“.

Jeżeli kandydat uczył się dotychczas prywatnie, należy dołączyć oprócz świadectwa szkolnego, świadectwo moralności wydane przez miejscowy urząd parafialny.

3. Świadectwem lekarskiem o stanie zdrowia kandydata wystawionem przez c. k. protomedyka lub c. k. lekarza powiatowego, tudzież poświadczeniem o przebyciu szczepionej lub naturalnej ospy.

4. Świadectwem o stanie majątkowym, wydanem przez miejscowy urząd parafialny a zatwierdzonem przez zwierzchność gminną i c. k. Starostwo powiatowe, w którem wyrazić należy czyli kandadat ma rodzeństwo i jak liczne, na koniec

5. Deklaracyę proszącego, że w razie przyjęcia do Akademii sprawi kandydatowi wyprawę i będzie płacił do kasy zakładowej na uboczne wydatki corocznie 200 zł. w. a.

Program Akademii oraz informacyi o szczegółach wyprawy dla ucznia można przejrzeć w Archiwum Wydziału krajowego (gmach sejmowy na dole).

Przyjęcie do Akademii nastąpi z początkiem pierwszego półrocza szkolnego 1897/8

Podania wniesione po upływie terminu konkursowego albo też na ręce innej władzy nie będą uwzględnione.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel.
Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, 1 kwietnia 1897.

L. 2498 (2562 3—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia opróżnionej posady radcy sądu krajowego wyższego przy sądzie krajowym w Krakowie, ewentualnie takiejże posady przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie opróżnić się mogącej rozpisuje się konkurs z terminem do 17 kwietnia 1897

Podania wnosić należy w przepisanej drodze do Prezydyum Sądu wyższego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego
Kraków, 27 marca 1897.

L. 287 (2612 2—2)

Celem stałego obsadzenia posady nauczyciela przy szkole 1 klasowej z językiem wykładowym ruskim, w Pniowie z płacą roczną 350 i wolnem pomieszkaniem rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kandydaci lub kandydatki kompetujący o tę posadę mają swe należycie udokumentowane i w tabelę kwalifikacyjną zaopatrzone podania wnieść najpóźniej do 15 maja 1897 do podpisanej c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
Nadwórna 31 marca 1897.

L. 285 (2676 1 3)

KONKURS.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na następujące posady nauczycielskie: 1. Przy szkole 3 kl. mięszanej w Podkamieniu na posadę starszego nauczyciela z płacą 450 zł. i 10% dodatkiem na pomieszkanie, tudzież na posadę młodszego nauczyciela z płacą 300 zł. i 30 zł. na pomieszkanie.

2. Przy szkołach 2 kl. a) w Ponikowicy, b) w Toporowie, c) w Berlinie, d) w Trościańcu wielkim, na posady młodszych nauczycieli z płacą 300 zł. (w Toporowie 30 zł. dodatku na pomieszkanie).

3. Na posady przy szkołach 1 klas. z płacą 350 zł. a) w Batyjowie, b) w Blichu, c) w Boratynie, d) w Czernicy, e) w Grzymałowie, f) w Hołoskowicach, g) w Hucisku turzańskiem, h) w Jaśniszczach. i) w Jasionowie, j) w Jazłowczyku, k) w Koniuszkowie, l) w Korsowie, m) w Kustyniu, n) w Kutyszczach, o) w Laszkowie, p) w Litowiskach, r) w Milniekamionka, s) w Nakwaszy, t) w Suchowoli, u) w Sznyrowie, w) w Uwinie, x) w Wierzbowczyku, y) w Wysocku, z) w Zabłotcach, A) w Tetylkowcach, B) w Hrycowoli, C) w Gajach smoleńskich, D) w Klekotowie.

4. Na posadę nauczyciela religii rzym. kat. przy szkole wydziałowej żeńskiej w Brodach z obowiązkiem udzielania tej nauki w szkole 5 kl. męskiej w Brodach z płacą 700 zł. i dodatkiem 70 zł. na pomieszkanie. O posadę tą mogą się ubiegać tylko ordynowani kapłani. Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe, tudzież w tabelę kwalifikacyjną należy wnieść za pośrednictwem swej bezpośredniej władzy przełożonej do c. k Rady szkolnej okręgowej w Brodach najpóźniej do 30 kwietnia 1897.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
Brody, dnia 12 marca 1897.

L. 6937 (2716 1—3)

Ogłoszenie konkursu

Niniejszem ogłasza się konkurs celem obsadzenia posady c. k. okręgowego inspektora szkół ludowych w okręgu szkolnym wadowickim z siedzibą w Wadowicach, ewentualnie w innym okręgu szkolnym opróżnić się mogącą.

Z posadą tą połączone są prawa i pobory c. k. urzędników państwowych IX klasy rangi, tudzież ryczałt dyet i kosztów podróży odpowiedni do ilości szkół i klas i do obszaru okręgu.

O posadę tę podawać się mogą:

1. Inspektorowie szkolni okręgowi;
2. Nauczyciele z kwalifikacyą do szkół średnich mający przynajmniej 5 letnią praktykę w zawodzie nauczycielskim;
3. Katecheci szkół średnich lub ludowych mający przynajmniej 5 letnią praktykę na stałej posadzie katechety;
4. Nauczyciele szkół ćwiczeń w seminaryach nauczycielskich z egzaminem wydziałowym.
5. Kierownicy szkół co najmniej czteroklasowych z egzaminem wydziałowym

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe i tabelę kwalifikacyjną w języku niemieckim wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 25 kwietnia b. r.

Lwów, dnia 27 marca 1897.

Upadłości.

L. 1805 (2565 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle jako konkursowy zawiadamia, że na podstawie wyboru wierzycieli upadłości Itty Klein w Bieczu w dniu 10 marca 1897 dokonanego, Abram Stein z Biecza stałym zarządcą, zaś Natan Stein z Biecza zastępcą zarządcy tejże masy zamianowani zostali.

Jasło, 27 marca 1897.

L. 4071 (2689 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie na zasadzie § 63 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek nieprotokołowanego kupca Nathana Zuckra mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ord. konkur. z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana Marcina Staszczaka c. k. adjunkta sądowego, a tymczasowym zarządcą masy p. Mieczysława Michniewicza adw. w Rzeszowie z substytucyą pana dr. Herzela Fischlera adw. w Rzeszowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 21 kwietnia 1897 o godz 10 rano przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 8 czerwca 1897 w ck. sądzie obwodowym w Rzeszowie, lub u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursu, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 7 lipca 1897 o godzinie 10 rano w biorze komisarza konkursowego oznaczonym uwierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługa prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Rzeszowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Rzeszowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Rzeszów, dnia 2 kwietnia 1897.

L. 13487 (2661 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, na zasadzie §. 62 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Karola Otto, właściciela pierwszej parowej fabryki wyrobów artystyczno stolarskich i budowlanych w Krakowie ul. Dajwor Nr. 10, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana Radcę Sądu krajowego Wawrauscha w Krakowie, a tymczasowym zarządcą masy pana adw. dr. Tomika z substytucyą pana adw. dr. Kwiecińskiego.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 12 kwietnia 1897 o godz. 9 przed południem przed komisarzem wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 15 czerwca 1897 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 8 lipca 1897 o godz. 9 rano w biurze komisarza konkursowego oznaczonym uwierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługa prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie mieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, dnia 1 kwietnia 1897.

Kuratele.

L. 1930 (2603 3 3)

Szloma Berger z Tuczap uznany umysłowo chorym, kuratorem jego ustanowiony Leizor Rosenbaum z Tuczap.

C. k. Sąd powiatowy.
Zabłotów, 18 lutego 1897.

L. 952 (2515 3—3)

Jan Mikoś po Janie z Golcowy uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Sanoku z dnia 12 stycznia 1897 l. 179 uznany został marnotrawcą, kuratorem dla niego ustanowiony Wojciech Duplaga z Golcowej.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Brzozów, 23 stycznia 1897.

L. 8399 (2546 3—3)

Bronisława Zięba z Domagałów z Witowa uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu z dnia 19 grudnia 1896 l. 10455 uznana za marnotrawną.

Kuratorem dla niej ustanowiono Józefa Ziębę z Witowa.

C. k. Sąd powiatowy.
Czarny Dunajec, dn. 30 stycznia 1897

L. 8310 (2664 1—3)

Stefanię Garbaczewską z Tarnowa uznano za umysłowo chorą

Kuratorem Michał Hałaj z Tarnowa ustanowiony.

C. k. Sąd pow. miej. deleg.
Tarnów, dnia 18 marca 1897.

L. 313 (2666 1—3)

Józef i Jan Rybczyki ze Siar uznani głupkowatymi.

Kuratorem ich Franciszek Tenerowicz ze Siar.

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 9 stycznia 1897.

L. 2102 (2672 1—3)

Fedko Kolida z Bojaniec uznany marnotrawcą, kuratorem jego Dymitr Mychalczuk z Bojaniec.

Sokal, 4 lutego 1897.

L. 3694 (2707 1—3)

Umysłowo chorej Ernestynie Goldhaber z Podhajec ustanowiono kuratorem adw. dr. Maurycego Rotha w Podhajcach.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, dnia 25 marca 1897.

L. 1849 (2713 1—3)

Walenty Grzesik sługa kolejowy z Korczowa uznany umysłowo chorym, kuratorem mianowany Michał Grzesik z Przybyszówki powiat Rzeszów.

C. k. Sąd powiatowy.

Uhnów, 6 marca 1897.

L. 3167 (2648 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. S. I. we Lwowie zawiadamia, że dla umysłowo chorej Maryi Nikodym, kuratorem Emil Cyprian w miejsce zmarłego Marcina Cypriana ustanowiony został.

Lwów, dnia 22 marca 1897.

C. k. Radca Sądu krajowego

L. 1274 (2635 1—3)

Uchwałą c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 27 lutego 1897 l. 3077 uznano Feliksa Kurkowskiego w Kałaharówce marnotrawcą, kuratorem został ustanowiony Tymko Saweczka w Kałahárówce.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, 5 marca 1897.

Wyroki prasowe.

L. 8042 (2719)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości:

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 n. pr., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 10 czasopisma: „Robotnik“ z dnia 1 kwietnia 1897 pod napisem „Sądy kapturne w Przemyślu“ zawiera znamiona występku z §. 300 u. k. i art. VIII ust. z dnia 17 grudnia 1862 l. 8 d. pp. z r. 1863 zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 4 kwietnia 1897.

Zl. 69 (2358)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 9 der periodischen Druckschrift: „Delavec“ vom 16 März 1897 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Grosnplije“ in der Stelle von „Pobijali pa bodo vsikdar“ bis „pokapolo vekotrajno“ das Vergehen nach §. 308 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, und die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach §. 489 St. P. O. bestätigt.

Wien, am 19 März 1897.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 24370 (2295 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Delatynie ogłasza, że dnia 19 maja 1888 zmarł w Kubajówce Chaim Horn bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia i wzywa wszystkich nieznanych spadkobierców, ażeby w ciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu swoje prawa do spadku w Sądzie zgłosili i wykazując takowe oświadczenie do spadku wnieśli, gdyż w razie przeciwnym spadek, dla którego obecnie kurator w osobie adwokata dr. Izydora Berlsteina w Delatynie ustanowiony został, z tymi którzy się do takowego oświadczą i swój tytuł dziedziczenia wykażą, pertraktowany i im przyznany zostanie, część zaś nieobjęta takowego lub gdyby się nikt nie oświadczył, cały spadek jako bezdziedziczny przez Skarb Państwa zostanie objęty.

C. k. Sąd powiatowy.

Delatyn, 30 grudnia 1895.

L. 14858 (2608 3—3)

W myśl § 7 u. kr. z 16 lutego 1883 l. 21 dp. niniejszem ogłaszamy, że Tomasz Szmyd syn Wojciecha z Brzozowa, assenterowany przed rokiem 1849 do wojska, od roku 1849, w którym się po raz ostatni we Lwowie zgłaszał listownie do rodziny, odtąd żadnej o sobie nie dał wiadomości i że na prośbę Jana Schmyda wdrożono w Sądzie tutejszym postępowanie celem uznania Tomasza Szmyda za zmarłego i ustanowiono adwokata dr. Dobieckiego kuratorem nieobecnego.

Wzywamy przeto wszystkich którzyby o tem nieobecnym jakąkolwiek mieli wiadomość, ażeby w ciągu jednego roku a najdalej do 15 kwietnia 1898 o tem Sądowi tutejszemu lub też zamianowanemu kuratorowi donieśli.

Lwów, 13 marca 1897.

L. 1612 (2579 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Bąka, że Hirsch Padower przeciw niemu skargę o 10 zł. 92 ct. wniósł, wskutek której po ustanowieniu dla niego kuratora adw. dr. Brzeskiego z Mielca termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 26 kwietnia 1897 o 9 rano wyznaczonym został.

Mielec, 15 marca 1897.

L. 26553 (2677 1—3)

Ustanowienie jezdnego pocztowego za czas od 1 kwietnia 1897 do 30 września 1897.

W dawniejszym obwodzie	Za jazdę: Extra pocztą zł	Za jazdę: Extra pocztą ct.	Za jazdę: Pocztą zwykłą zł.	Za jazdę: Pocztą zwykłą ct.
Kraków, Nowy Sącz Sanok i Wadowice	1	01	—	84
Rzeszów, Tarnów i Żółkiew	—	97	—	81
Brzeżany, Lwów, Przemyśl, Sambor, Stanisławów i Stryj	—	91	—	76
Kołomyja i Tarnopol	—	90	—	75
Czortków i Złoczów	—	88	—	73

Należytość za wóz kryty wynosi połowę, za niekryty czwartą część jezdnego, przypadającego na jednego konia i myrjameter.

Poczesne dla pocztyliona i należytość za smarowanie wozu pocztowego pozostają niezmienione.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

We Lwowie, 1 kwietnia 1897.

L. 13052 (2274 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Hapkę Juźwin, że przeznaczona dla niej uchwała tabularna z dnia 11 sierpnia 1896 l 7321 kuratorowi Wasylowi Wowk doręczoną została.

Zbaraż dnia 29 stycznia 1897

L. 8047 (2599 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jędrzeja Winiarza, że Towarzystwo zaliczko we w Radomyślu wniosło przeciw niemu i przeciw Józefowi Sluzowi i Stanisławowi Kilianowi pozew de praes 3 sierpnia 1896 l. 8047 o zapłacenie kwoty 56 zł. 20 ct., na który do rozprawy ustnej w postępowaniu drobiazgowem wyznaczono w tut. c. k. Sądzie powiatowym termin na dzień 11 maja 1897 o godz. 8 rano.

Niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jędrzeja Winiarza wzywa się, ażeby ustanowionemu dlań kuratorowi Władysławowi Kwasickiemu w Radomyślu swych obron i dowodów udzielił albo też innego pełnomocnika Sądowi przedstawił.

Radomyśl, 24 sierpnia 1896.

L 8287 (2293 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach ustanowił dla nieznanego z miejsca pobytu Mechla Lischnera kuratorem adw. dr. Kiniowera.

Wzywa się przeto Mechla Lischnera aby w sprawie egzekucyjnej przez Wysoki Skarb pto 61 zł. 78 ct. w. a. z pu wdrożonej bądź osobiście w tut. Sądzie się zgłosił bądź innego pełnomocnika zamianował.

Brody, 10 sierpnia 1896.

L. 13251 (2600 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadmego Antoniego Bukowego, że przeciw niemu tudzież nieobjętej masie spadkowej po Antoninie Bukowej, wniosła Cymia Blatberg pozew de praes 23 grudnia 1896 l. 13251, na który do rozprawy sumarycznej termin na dzień 20 maja 1897 rano wyznaczono i dla Antoniego Bukowego ustanowiono kuratora ad actum Franciszka Moskalewicza z Radomyśla.

Poleca się zatem Antoniemu Bukowemu, aby ustanowionemu dlań kuratorowi potrzebnych obron udzielił lub też innego pełnomocnika Sądowi przedstawił.

Radomyśl, 23 grudnia 1896.

L. 14997 (2251 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wdrażając na prośbę Karola Czajkowskiego postępowanie amortyzacyjne, wzywa niniejszem posiadacza rzekomo zaginionej 5% obligacyi indemnizacyjnej król. Galicyi z daty 1 listopada 1853 l. 27352 na 100 zł. m. k. która jako kaucya służbowa Karola Czajkowskiego zawinkulowaną była, by w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od dnia ostatniego zamieszczenia edyktu tego w urzędowej części Gazety Lwowskiej licząc, takową Sądowi tutejszemu tem pewniej przedłożył, względnie swe prawa do takowej wykazał, w przeciwnym bowiem razie takowa na ponowne żądanie proszącego za umorzoną uznaną będzie.

Lwów, 13 marca 1897.

L. 488 (2622 2—3)

Na drugą zwyczajną z dniem 8 czerwca 1897 o godz. 9 rano rozpoczynającą się kadencyę Sądu przysięgłych w Sanoku mianowanym został c. k. Prezydent Sądu obwodowego dr. Michał Stefko przewodniczącym a c. k. Radcy Sądu krajowego Jan Staruszkiewicz, Roman Jamiński i Antoni Bośniacki jego zastępcami.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego

Sanok, 30 marca 1897

L. 868 (2296 2—3)

Niewiadomych z pobytu Szczepana, Wiktoryę i Magdalenę Smołów zawiadamia się, że celem doręczenia im tus. rezolucyi z 23 maja 1894 l 5853 w sprawie wpisu prawa własności realności l. h. 106 i innych w Ropie masy spadkowej Tomasza Smoły własnych na rzecz Szczepana, wiktoryi i Magdaleny Smołów i innych ustanowiono dla nich kuratorem Ignacego Rowińskiego z Ropy.

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 20 stycznia 1897.

L. 11102 (2273 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Hapkę Lesków 2o Lebed, że przeznaczona dla niej uchwała tabularna z dnia 24 października 1895 l. 11809 kuratorowi Iwanowi Czyż doręczoną została.

Zborów, dnia 12 grudnia 1896.

L. 9580 (2272 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Katarzynę Wysocką, że przeznaczona dla niej uchwała tabularna z dnia 4 listopada 1895 l. 12355 kuratorowi Hnatowi Demków doręczoną została

Zborów, dnia 25 listopada 1896.

L. 6846 (2276 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek podania Mieczysława Witkowickiego, uchwałą z dnia 29 sierpnia 1896 l. 54562 zarządzona została intabulacya prawa zastawu dla sumy 400 zł. zpn. w sta nie biernym majętności Tołmacz.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Stanisławowi i Bogdanowi Paparom, do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Soronia z zastępstwem adwokata dr. Godlewskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Stanisława i Bogdana Paparów, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sami sobie przypiszą.

Lwów, 6 marca 1897.

L. 3028 (2258 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Klarenfelda, że przeciw niemu wniósł Eliasz Fränkel pozew de praes 10 marca 1897 l. 3028 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 275 zł. wa. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 11 marca 1897 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi p. adw dr. Reichowi z substytucyą p. adwokata dr. Leckera w Rzeszowie i poleca mu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika obrał i Sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Rzeszów, 11 marca 1897.

L. 9444 (2310 2—3)

Doręcza się ts. rezolucyę hipoteczną z 3 września 1896 l. 7225 ustanowionemu dla Jędrzeja Marczaka kuratorowi Wojciechowi Piterze z Lutczy.

Strzyżów, 28 grudnia 1896.

L. 9467 (2311 2—3)

Dla przebywających w Ameryce Antoniego i Pauliny Kazalskich ustanawia się kuratorem ad actum Holcera w Strzyżowie i doręcza się mu rezolucyę hipoteczną z 1 lutego 1895 l. 580.

Strzyżów, 12 lutego 1897.

L. 8676 (2209 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu A. Posnera, że przeciw niemu wniosła Firma Bergas Gebrüder w Berlinie pozew de praes 1 marca 1897 l. 8676 o wydanie nakazu zabezpieczenia sumy wekslowej 75 zł. w. a. z przynal. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zabezpieczenia z dnia 2 marca 1897 l. 8676 został doręczony ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adwokatowi dr. Kopffowi ze substytucyą adwokata dr. Tomika w Krakowie i polecamy przeto A. Posnerowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i Sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 2 marca 1897.

L. 14987 (2316 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ustanawia dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Ozyasza Minaschema Schreibera, tudzież dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców i prawonabywców tego kuratora p. adw. dr. Petruszewicza z zastępstwem adw. dr. Kulczyckiego z powodu wniesionej przez Sale vel Sarę Jolles i Mechla Jolles prośby o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 420 zł. w. a. zpn. ze stanu biernego realności pod lk. 516 i 1448¼ i poleca tymże z miejsca pobytu nieznanym pozwanym, by się co do swej obrony porozumieli z ustanowionym kuratorem, ewentualnie wskazali Sądowi innego swego pełnomocnika, gdyż inabzej sami sobie przypiszą złe skutki z tego.

Lwów, 13 marca 1897.

L. 1215 (2313 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie jako instancya spadek pertraktująca wzywa niewiadomych spadkobierców b. p. Nuchima Mesznika w Jarczowcach 23 października 1880 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłego, ażeby w ciągu jednego roku od ogłoszenia edyktu licząc w tut. Sądzie się zgłosili i deklaracyę do spadku tem pewniej wnieśli, ile że inaczej spadek z deklarowanymi i wykazanymi spadkobiercami pertraktowany i im w miarę ich roszczeń przyznany, zaś nieobjęta przez nikogo część spadku, lub w razie gdyby się nikt do spadku nie oświadczył, cały spadek za bezdziedziczny uznanym będzie.

Zborów, 8 marca 1896.

L. 1999 (2700 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie zawiadamia Annę vel Chanę z Mandlów Strasberg nieznanego pobytu, że Cirla Złata 2 im. i Pinkas Bank 25 maja 1896 l. 4516 wytoczyli przeciw niej skargę o własność 1/12 części nieruchomości objętych wyk. hip. 3|3 Cieszanowa i zawiadamia pozwaną, że do ustnej rozprawy wyznaczonym został termin na 4 maja 1897 w sali rozpraw tutejszego Sądu a kuratorem dla pozwanej ustanowiono p. Józefa Prymana w Cieszanowie.

Pozwaną wzywa Sąd, by wskazała miejsce pobytu, lub ustanowiła pełnomocnika, lub też dała potrzebne do obrony wskazówki swemu kuratorowi, gdyż inaczej złe skutki z zaniechania tego wynikłe ponieść będzie winna.

Cieszanów, 13 marca 1897.

L. 13748 (2711 1—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Dmytra Bylaka zawiadamia się, że Piotr Jachwan wniósł przeciw niemu skargę o zeznanie deklaracyi zezwalającej na intabulacyę prawa własności parcel grunt. l. kat. 2589, 2590 p. łowy 2669 i zachodniej części 2591 we Wisłoczku i że termin na dzień 4 maja 1897 do rozprawy ustnej w tut. Sądzie o godz. 9 rano wyznaczony został.

Wzywa się zatem Dmytra Bylaka, by ustanowionemu dlań kuratorowi notaryuszowi Orłowiczowi z Rymanowa potrzebnych informacyi udzielił, lub innego pełnomocnika ustanowił,

Rymanów, 23 grudnia 1896.

L. 1306 (2699 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Karola Obrochtę „Kowalów“, iż przeciwko niemu wniósł Adolf Horowitz pozew o zapłacenie kwoty 26 zł. 37 ct. zpn. wskutek czego mu kuratorem pana Szaflarskiego ustanowiono i termin do drobiazgowej rozprawy na dzień 30 kwietnia 1897 wyznaczono[illegible]

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, 26 marca 1897.

L. 53952 (1318)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że dnia 19 sierpnia 1896 w rejestrze handlowym dla firm spółkowych w Tomie III. na stronicy 11 pod poz. 358 wpisano firmę „Perkun spółka komandytowa Ferdynanda Pietzsch dla wyrobu maszyn“ i przy niej uwidoczniono, że:

1. spólnik osobiście odpowiedzialny Ferdynad Pietzsch fabrykant i właściciel realności zamieszkały we Lwowie ul. św. Marcina l. 11 i

2. że siedzibą spółki jest Lwów.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1896.

Wykaz

nujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie prawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 28 marca do 3 kwietnia 1897.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna	Dąbrowa	Okolice ad Siedliszowice (ob. dwor.).
	Jasło	Swiątkowa.
	Ropczyce	Dębica (Poddęby).
	Stryj	Stankow (Piła).
Wąglik	Tłumacz	Puźniki (ob. dw.).
Róża waglikowa	Podhajce	Hajworonka.
	Skałat	Borki małe, Ostapie.
Pomór świń	Bobrka	Dżwinogrod.
	Brzeżany	Horodyszcze.
	Cieszanów	Basznia dolna, Ruda rózn., Stare sioło, Szczutków. Ułazów, Załuże.
	Gródek	Hartfeld, Porzecze jan.
	Jarosław	Wola rożwienicka.
	Kamionka	Busk (Lipiboki).
	Lwów	Biłka szlach., Hermanów.
	Nisko	Mostki.
	Przemyślany	Czupernosów (ob. dwor.).
	Rawa ruska	Hujcze, Kamionka wołoska (Brzezina, Dumy, Faryny, Lipnik), Lubycza miasto, Staje, Werchrata.
	Rudki	Kołbojowice, Pohorce, Werbiż, Woszczańce.
	Sokal	Kopytów.
	Staremiasto	Baczyna.
	Turka	Butelka niżna.
	Lwów miasto	Lwów miasto.
Zaraza pyskowa i racicowa	Bochnia	Krzeczów.
	Bohorodczany	Jabłonka.
	Borszczów	Borszczów (ob. dw.), Głęboczek, Iwanków, Kudryńce, (ob. dw.), Łanowce, Niwra (ob. dwor.).
	Brody	Komorówka, ad Korsów, Oczać ad Laszków, Łabocz, Nakwasza, Ponikwa, Zabłotce.
	Brzesko	Borzęcin, Okocim.
	Brzeżany	Augustówka, Buznikówka, Budyłów, Demnia, Hinowice, Hucisko, Kotów, Kozłów, Kurzany, Łapszyn, Marcelówka, Nadorożniów, Pisarówka, Płotycza, Potoczany, Raj, Rokszyn, Rybniki, Saranczuki, Słoboda, Stryhańce, Szybalin, Trościaniec, Wulka, Zołnówka Żuków
	Brzozów	Trześniów.
	Buczacz	Buczacz, Niskołyzy, Nowosiółka kor., Ścianka, Zaleszczyki małe, Zyżnomierz.
	Cieszanów	Lipsko.
	Chrzanów	Bolęcin.
	Czortków	Białobożnica, Czortków, Czortków stary, Dawidkowce, Kalinowszczyzna, Kossów, Muchawka, Rosochacz, Sosólówka, Swidowa, Szwajkowce (ob. dw.), Wygnanka.
	Gródek	Kiernica (Chrzanówka), Malczyce, Putiatycze, Zalesie, Zuszyce (ob. dw.).
	Horodenka	Chmielowa, Cz[illegible]elica, Czerniatyn, Daleszowa, Dąbki, Dżurków, Głuszków, Harasymów, Jasienów, Kolanki. Kopaczyńce, Kunorowce, Łuka, Niezwiska, Olchowiec, Olejowa, Korniów, Piotrów, Potoczyska, Rakowiec, Repużyńce, Strzylcze, Targowica.
	Husiatyn	Uwisła (ob. dw.).
	Jasło	Go ajowice, Kowalowy.
	Jaworów	Żmijowiska.
	Kamionka	Jazienica (ob. dw.). Kupcze (ob. dw.).
	Kolbuszowa	Wola raniżowska.
	Kołomyja	Chomiakówka, Michałków, Ostrowiec (ob. dw.), Rohynia, Zahajpol.
	Kraków	Ruszcza (ob. dw.).
	Łańcut	Brzoza stadnicka, Budy łańcuckie, Wieczawice.
	Limanowa	Jodłownik, Lipie, Krasne, Stopnice szlach. (ob. dw.)
	Mościska	Dołhomościska (ob. dw.), Twierdza.
	Myślenice	Krzywaczka, Krzyszkowice (ob. dwor.).
	Nadwórna	Strupków (ob. dw.).
	Pilzno	Dulczówka, Głowaczowa, Lipiny, Łęki dolne i górne, Mokrzec, Parkosz, Siedliska, Wola lubecka, Zdziary.
	Podgórze	Libertow.
	Podhajce	Bekersdorf, Białokiernica, Burkanów, Litwinów, Michałówka, Nowosiołka, Rudniki, Sokolniki, Sosnów,
	Podhajce	Szczepanów, Telacze, Wiśniowczyk, Wołoszczyzna, Zahajce.
	Przemyśl	Kniażyce, Olesiów ad Kosiennice.
	Przemyślany	Biłka (ob. dw.), Krosienko, Majdan lip., Nowosiółka, Przemyślany, Stanimierz, Swierz.
	Rawa	Werchrata (Gorniki).
	Rohatyn	Stratyn.
	Ropczyce	Podgrodzie (ob. dw.), Straszęcin (ob. dw.).
	Rzeszów	Błażowa, Dylągówka, Jasionka (ob. dw.).
	Sambor	Łanowice.
	Śniatyn	Załucze (ob. dw.).
	Stanisławów	Czerniejów, Ciężów, Kurypów, Tumirz, Uhrynów górny.
	Stryj	Daszawa.
	Strzyżów	Glinik dolny, Łęki.
	Tarnobrzeg	Skowierzyn (Podsadzie).
	Tarnopol	Chodaczków mały (ob. dw.), Iwaczów dolny, Skomorochy Zaścianka, Zady ad Proniatyn, Zaścianka.
	Tarnów	Gumniska (ob. dw.).
	Tłumacz	Niżniów, Oleszów.
	Trembowla	Budzanów, Janów, Łoszniów.
	Turka	Zawadka.
	Zaleszczyki	Chmielowa, Łatacz, Lisowce, Myszków, Nagorzany, Rożanówka (ob. dw.), Torskie, Uścieczko.
	Zbaraż	Krasnosielce, Roznoszyńce, Sieniawa (ob. dw.).
	Złoczów	Gołogórki, Kniaże, Konty.
	Żółkiew	Wola Wysocka (ob. dw.).
	Żydaczów	Jajkowce.
Zaraza stadnicza	Brody	Czystopady, Maleniska, Markopol, Podkamień, Ratyszcze, Seretec, Suchowola, Załośce, Zwyżyń.
Parchy	Buczacz	Kościelniki, Kośmierzyn, Rusiłów.
	Dobromil	Kuźmina, Leszczawa górna (ob. dw.).
	Horodenka	Dżurków, Piotrów.
	Kołomyja	Rakowczyk.
	Kosów	Wierzbowiec.
	Krosno	Tylawa.
	Mościska	Bolanowice (ob. dw.).
	Pilzno	Błażkowa.
	Przemyśl	Iskań (ob. dw.).
	Przemyślany	Gliniany.
	Tłumacz	Krzywostuły stare, Ottynia.
Otręt	Gródek	Burgthal.
	Nowy Sącz	Łącko, Łączki, Moszkowice, Zabrzeź.
Wścieklizna	Zaleszczyki	Tłuste, Zaleszczyki miasto.
	Lwów m.	Lwów miasto.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 3568 (2708 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczyniżynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomej Annie vel Julii Kordybaniuk, że dnia 12 marca 1897 do l. 3568 Jankel Meervogel wniósł pozew przeciw niej o zapłacenie kwoty 12 zł. 80 ct., na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 11 maja 1897 o godz. 9 rano wyznaczono i że dla niej Piotra Łazaruka z Bani Berezów kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się więc, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczyła lub innego zastępcę tut. Sądowi oznajmiła, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie a skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Peczeniżyn, 12 marca 1897.

L. 17805 (2632 1—3)

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd powiatowy m. d. w Sanoku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Łuczkę, iż w sprawie powiat. Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku przeciw niemu i tow. o zapłatę 58 zł. w. a. zpn. ustanowiono dlań kuratora w osobie dr. Flakowicza z Sanoka, któremu się doręcza pozew z 7 lipca 1896 l. 9081 dla niego przeznaczony z terminem do rozprawy na drzień 3 maja 1897.

Wzywa się go przeto, aby z ustanowionym kuratorem się porozumiał, lub też innego pełnomocnika wcześnie Sądowi przedstawił w przeciwnym bowiem razie złe ztąd wyniknąć mogące skutki sam sobie będzie musiał przypisać.

Sanok, 30 grudnia 1896.

L. 16940 (2630 1 [illegible])

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd powiatowy miej del. w Sanoku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stefana Maksymika z Beska, iż w sprawie powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku przeciw niemu i tow. pto 49 zł. 20 ct. zpn. wyznaczono termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 31 maja 1897 o godzinie 9 rano i że dla niego ustanowiono kuratorem w tej sprawie dr. Flakowicza adwokata w Sanoku.

Wzywa się go przeto, aby z ustanowionym kuratorem się porozumiał lub też innego pełnomocnika tut. Sądowi wcześnie przed terminem tym zapodał, w przeciwnym bowiem razie złe ztąd wyniknąć mogąae skutki sam sobie będzie musiał przypisać.

Sanok, 30 grudnia 1896.

L. 20546 (2329 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowym Sączu zawiadamia- niewiadomego z miejsca pobytu Karola Schmiedehausena, że w celu doręczenia mu ts. rezolucyi z dnia 19 listopada 1893 l. 20698, którą zezwolono na wydanie Salomonowi Edelsteinowi sumy 19 zł. ze złożonej w depozycie na zaspokojenie pretensyi tego ostatniego z ts. wyroku z dnia 28 stycznia 1891 l. 18385 suny 63 zł. 51 ct. ustanowiono dlań kuratorem adw. dr. Stubera w Nowym Sączu, któremu Karol Schmiedehausen środków obrony dostarczyć ma.

Z c. k. Sądu pow. m. d.

Nowy Sącz, 26 stycznia 1897.

L. 5008 (2327 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ferdynanda Kalksteina, iż w sprawie wekslowej przeciw niemu przez Izaka Weissa o 400 zł. zpn ustanowił dla niego adw. dr. Tertila w Tarnowie kuratorem ad actum z substytucyą adw. dr. Steca i temuż kuratorowi ts. nakaz zapłaty z 15 lutego 1897 l. 3214 dla Ferdynanda Kalksteina przeznaczony doręczył.

Tarnów, 12 marca 1897.

L. 1957 (2389)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, iż do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy wpisanej już tamże firmie „Zakład kredytowy stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Grzymałowie“ uwidoczniono: 1) że wedle zmienionej na walnem zgromadzeniu tego stowarzyszenia z dnia 30 stycznia 1897 osnowy § 8 statutów z daty Grzymałów 15 marca 1892, Dyrekcya składać się ma tylko z 2 (dwóch) członków a mianowicie jednego dyrektora i jednego kasyera, którzy z grona walnego zgromadzenia absolutną większością głosów na cały czas trwania stowarzyszenia wybierani być mają, — 2) że uchwałą powyżpomienionego walnego zgromadzenia tego stowarzyszenia dotychczasowy dyrektor Jakób Dawid z grona członków stowarzyszenia wykluczony i z urzędu swojego złożony został, zaś w miejsce jego wybrano dotychczasowego kontrolora Markusa Elfenbein dyrektorem.

Tarnopol, 20 lutego 1897.

L. 13012 (2388)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że poleca się zarazem prowadzącemu rejestr handlowy dla spółek zarobkowych i gospodarczych, ażeby do takowego wpisał, że na posiedzenu Walnego zgromadzenia członków kasy zaliczkowej „Wiara“ w Tyśmienicy, stowarzyszenia zarestrowanego z nieograniczoną poręką, odbytem w dniu 31 marca 1895 wybrani zostali jednogłośnie na trzechlecie 1895, 1896 i 1897 Jan Piranowski kupiec w Tyśmienicy zamieszkały dyrektorem, a Piotr Wołoszczuk właściciel realności również w Tyśmienicy zamieszkały kasyerem Towarzystwa, tudzież, że na odbytem w dniu 26 maja 1895 posiedzeniu Walnego zgromadzenia rzeczonej kasy zaliczkowej „Wiara“ wybrany został jednogłośnie kontrolorem Towarzystwa również na trzechlecie 1895, 1896 i 1897 Jan Moniak właściciel realności i nauczyciel w Tyśmienicy zamieszkały.

Stanisławów, 3 sierpnia 1895.

L. 4157 (2322 1—3)

C. k. Sąd powiatowy m. d. s. II we Lwowie wiadomo czyni wskutek wniesionego przez Stefana Dropę, Maryannę Klimko i Annę Przyszlak przeciw Grzegorzowi Dropie a niewiadomemu z miejsca pobytu Piotrowi Dropie o ustanowienie zarządcy do administracyi realnością pod lk. 5 w Żydatyczach i oddanie onejże w posiadanie zarządcy, zamianowanym został adw. dr. Piątkowski z substytucyą adw. dr. Rozmarina a zarazem wzywa się go, aby ustanowionemu kuratorowi dostarczył wszelkich środków obrony lub aby sobie innego obrońcę ustanowił, gdyż w przeciwnym razie złe skutki sam sobie przypisze.

Lwów, 28 lutego 1896.

L. 14848 (2324 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Samborze w sprawie egzekucyjnej Fradli Hauptmann przeciw Samuelowi Taubowi pto 150 zł. zpn. ustanawia dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Samuela Tauba celem doręczenia uchwały z dnia 1 sierpnia 1896 l. 10817 kuratora w osobie adw. dr. Goldberga w Samborze ze substytucyą adw. dr. Aleksandrowicza w Samborze.

Wzywa się przeto Samuela Tauba, ażeby z kuratorem porozumiał się i jemu potrzebne udzielił informacye, gdyż złe skutki z zaniedbania tego wynikające, własnej winie przypisze.

Sambor, 19 grudnia 1896.

L. 30414 (2361)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że równocześnie polecamy prowadzącemu rejestr stowarzyszeń wpisanie przy firmie Stowarzyszenie pożyczkowe „wzajemna pomoc“ w Stanisławowie, że na walnem zgromadzeniu członków dnia 4 października 1896 w Stanisławowie odbytem wybrani zostali na dyrektorów na okres 3 lat, a to:

1. Kakowski Stefan,
2. dr. Jurkiewicz Włodzimierz,
3. Mühle Władysław,
4. Papierkowski Franciszek i
5. Hargesheimer Wilhelm, wszyscy w Stanisławowie zamieszkali.

Stanisławów, 13 marca 1897.

L. 1217 (2349 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Dokię Paraniuk, że celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 25 maja 1896 l. 4330 został ustanowiony kurator ad actum w osobie Iwana Diaczoka z Olchowca i temuż uchwała doręczoną została.

Mielnica, 13 lutego 1897.

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna.

11 2 20

Sprostowanie.

Dnia 1 marca 1897 odbyło się w Wiedniu w obecności c. k. notaryusza XXV. losowanie obligów pierwszeństwa I. emisyi, i XIX. losowanie takichże obligów II. emisyi pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej.

Pryorytety I. emisyi numera:

mylnie wydrukowano			właściwie ma być:
554 9	—	—	55419
5 420	—	—	55420
566 3	—	—	56663
7 085	—	—	71085

Pryorytety II. emisyi numera:

4 10	—	—	4010
431	—	—	5431
51017	—	—	5117
5 35	—	—	5135
5 50	—	—	5150

Rada zawiadowcza.

Z drukarni Wł. Łozińskiego. ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich